

Nr 7 / 103


Lipiec 2004 r.

Cena 2,00 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Wernisaż

- 
- **60 lat po „Burzy”**
 - **Laboratorium XXI wieku**
 - **Osobistości – Maksymilian Starzec**
 - **Spółdzielnia Mleczarska w Kolbuszowej Górnej**

Wakacje: Przewodnik po zabytkach postulowanych

500-lecie Weryni w obiektywie



Zdjęcia wykonali: Agnieszka Chodorowska,
Stefan Wilk, Krzysztof Wójcicki

Miejski Dom Kultury i Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej
zapraszają na

URODZINY WŁADYSŁAWA POGODY - 8 sierpnia - Rynek!

MEDALE ZA DŁUGOLETNI POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

6 lipca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kolbuszowej odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawanych przez Prezydenta RP.

Medalami zostały odznaczone trzy pary małżeńskie świętujące złote gody. Dostojnymi jubilatami, którzy na ślubnym kobiercu stanęli przed pięćdziesięcioma laty są państwo: Helena i Stanisław Blatowie z Weryni, Genowefa i Stanisław

Hariaszowie z Kolbuszowej oraz Anieła i Michał Ożogowie z Kolbuszowej. Życiorysy jubilatów przedstawiła kierownik USC Anna Pastuła. Ze wzruszeniem mówiła o życiu i osiągnięciach szanownych par małżeńskich składając im gratulacje i życzenia na dalsze lata życia. Życzenia do małżonków skierowali także: burmistrz Zbigniew Chmielowiec oraz przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek.



UWAGA!

Zapraszamy wszystkich amatorów fotografowania do wzięcia udziału w konkursie

„WAKACJE W KADRZE”

Zdjęcia prosimy przysyłać na adres redakcji:

„Ziemia Kolbuszowska” ul. Kościuszki 2, 36-100 Kolbuszowa z podskiem „WAKACJE W KADRZE” do 30 sierpnia 2004 r.

Rozstrzygnięcie konkursu we wrześniowym wydaniu miesięcznika
Do wygrania wiele ciekawych książek o tematyce regionalnej.

Ziemia
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslarsa w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny, Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudół, Barbara Szafranec - sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl
Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>

(3 grosze)

Nie dajmy się przemalować!

Raz w roku w Kolbuszowej, na przełomie czerwca i lipca, dzieją się rzeczy okropne i czas wreszcie przerwać to żenujące milczenie, od którego krok tylko do obojętności przyzwalającej na owe naganne zjawiska o nierozpoznanych jeszcze, acz bez wątplenia fatalnych, a może i zgubnych w przyszłości następstwach. Ale po kolei: spróbujmy rozpoznać przyczyny, opiszmy przebieg, wskażmy na konsekwencje.

Jak wiadomo – natura ludzka jest ułonna. Czai się bowiem w każdym z nas (...no, prawie w każdym) jakaś taka słabość, jakaś taka skłonność do uczestnictwa w zdarzeniach niezwykłych, podatność na bodźce estetyczne, inklinacja ku wzlotom duchowym. Uwidaczniają się owe żalosne następstwa - kto wie czy nie grzechu pierworodnego - zwłaszcza w młodym wieku i trzeba nie lada zabiegów czynników oficjalnych, jak też i samodyscypliny, by się z tych atawizmów (nazwijmy je syndromem Lascaux) w wieku dojrzałym wyzwolić. Dlatego bezbrzeżnym smutkiem napawać musi każdego, kto ceni nad wszystko powagę i namaszczone dostojęństwo, że znaleźli się ludzie dorośli mający je sobie za nic. Tak, są wśród nas ludzie pełnoletni, którzy ulegając swym kontrowersyjnym upodobaniom, w imię jakichś miraży artystycznych doprowadzili do tego (mój Boże, czemuż nie ma bardziej odstręczającej nazwy) pleneru. Zaiste, kimże jeśli nie bluźniercą jest ten, co narusza święty spokój!

Każdy kto podczas plenerowego malowania był w Kolbuszowej mógł się naocznie przekonać do jak wielkiego zamętu w naszym spokojnym życiu doprowadzono. To mimowolne świadectwo i – podkreślam – niezawinione uczestnictwo naszych Czytelników, ma przynajmniej tę jedną dobrą stronę, że zwalnia od krępującego przytaczania gorszących opisów. Zdarzył się podobno i taki przypadek, że jakiś malarz zwabił pewną zającą niewiastę pod pozorem uwiedzenia w odludny zakątek i zaczął ją malować. Zgroza! Nieśmiertelna fraza poety: - „Malaria miasto obsiadła, iżby w nim piła i jadła” – mimo swej głębi oddaje tylko powierzchnię zjawiska.

Zapytajmy na koniec retorycznie i pryncypialnie, jakie będą tego wszystkiego skutki. Pomniemy nawet problem spustoszeń duchowych i wstrząsów estetycznych, na jakie narażeni są widzowie – niewinne ofiary wystaw poplenerowych. Zapytajmy tylko o sprawy wymierne: czy przez ten plener zmniejszy się w naszej okolicy bezrobocie? Czy przybędą chociaż te trzy symboliczne kilometry powiatowych dróg, chociaż trzysta metrów miejskiej kanalizacji, chociaż trzy metry, nawet i kwadratowe, czegokolwiek gdziekolwiek? Czy wzrosną dopłaty bezpośrednie dla rolników? Czy rozwiązany zostanie którykolwiek z palących lub nabrzmiałych problemów? – Prawidłowa odpowiedź – jakkolwiek zbyteczna - będzie doceniona.

Rolki, rowery wyciągnięte z piwnic, kostiumy kąpielowe, maski do nurkowania..... Temperatura rośnie. Nadeszło lato. Dla wielu z nas to przede wszystkim wakacje, wymarzony odpoczynek, czas kiedy chcemy zapomnieć o wszystkich troskach i smartwieniach oddając się zabawie i bez troskiemu lenistwu.

Między Paryżem a Wilczą Wola - czyli jak spędzają wakacje kolbuszowianie

Przyjrzyjmy się zatem jak spędzają wakacje mieszkańcy naszego miasta, czy oni też dali się ponieść bez troskim chwilom. Zapytaliśmy w naszych biurach podróży - „Gdzie najchętniej wyjeżdżają na wakacje kolbuszowianie”.

Jeżeli chodzi o wyjazdy zagraniczne – najczęściej wybieramy Francję. Dzieci od 8 do 17 lat najczęściej wyjeżdżają do Paryża w odwiedziny do jednego z pracujących tam rodziców.

Młodzi ludzie, powyżej 18 lat, także wybierają Francję, ale nie tylko, wielu kieruje się do Włoch, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec. Po naszym przystąpieniu do Uni Europejskiej otworzyły się granice i rynki pracy innych państw. Dlatego też młodzież naszego miasta, z braku możliwości otrzymania pracy na miejscu, po skończeniu szkoły wyjeżdża by zarobić na kontynuację nauki.

Osoby w średnim wieku preferują wycieczki organizowane przez biura podróży. Szczególnym powodzeniem cieszą

się: Tunezja, Chorwacja, Bułgaria, Węgry. Osoby te, chyba jako jedyni, wyjeżdżają w celach rekreacyjnych.

Jak się dowiedzieliśmy bardzo wielu mieszkańców naszego regionu tradycyjnie wyjeżdża do USA. Już w maju zabrakło biletów lotniczych na lipiec.

A wyjazdy krajowe? Wśród niemal stu pytanym zaledwie co trzecia osoba miała jakieś plany wakacyjne. Najbardziej typowe odpowiedzi brzmiały:

- „Jak mam trochę czasu wyjeżdżam z rodziną nad zalew w Wilczej Woli, gdyż praca nie pozwala mi na dłuższy odpoczynek”.

- „W domu, mam męża i dzieci, nie mogę sobie pozwolić na takie „wysokoiki””.

- „Moja emerytura nie starcza mi na leki, a co tu dopiero mówić o wakacjach”.

- „Za tydzień wyjeżdżam z rodziną w Bieszczady nad Solinę”.

A więc – udanych wakacji!

(-)

Wernisaż



14 lipca, w sali wystawowej Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej przy ul. Piekarskiej 19 (dawna synagoga), odbył się wernisaż Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego - Kolbuszowa 2004.

Wystawa jest otwarta dla zwiedzających w każdy dzień roboczy, od godziny 10.00 do 12.00.



WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W SPIACH

9 maja 2004 r. w Wilczej Woli (sołectwo Spie), w związku ze śmiercią radnego Czesława Sudoła reprezentującego Polskie Stronnictwo Ludowe, odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy Dzikowiec.

Kandydatów do wyborów zgłosiły dwa komitety wyborcze: Polskie Stronnictwo Ludowe – Stanisława Dziadurę, sołtysa wsi Spie oraz Liga Polskich Rodzin – Henryka Dziadurę. Wójt Gminy Dzikowiec powołał gminną komisję wyborczą w Dzikowcu oraz obwodową w Spiach. Po wyliczeniu oddanych głosów, poparcie dla kandydatów kształtowało się następująco: Stanisław Dziadura otrzymał 70% głosów a Henryk Dziadura 30%. Klub Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego Rady Gminy Dzikowiec liczy obecnie dziewięciu członków.

FRANCISZEK OZGA

OGŁOSZENIE

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kolbuszowej informuje, że w dniu 22 lipca 2004 r. w godz. 17.00 - 19.00 tj. czwartek w budynku „starej poczty” w Kolbuszowej przy ulicy Piłsudskiego /jadłodajnia Caritasu/ rozpoczyna się prowadzenie terapii dla osób z problemem alkoholowym.

Terapia będzie bezpłatna.

Prosimy wszystkich potrzebujących pomocy o skorzystanie z bezpłatnych zajęć terapeutycznych.

FESTYN CHARYTATYWNY

4 lipca na stadionie w Kolbuszowej odbył się szósty Festyn Charytatywny organizowany przez Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Miejsko-Gminny w Kolbuszowej. Patronem Festynu był Burmistrz Kolbuszowej, który ufundował jedną z atrakcyjnych nagród losowanych za bilety wstępu na Festyn.

Program artystyczny uświetniły występy młodzieżowego zespołu tańca nowoczesnego BLUES z Sędziszowa Małopolskiego oraz solistek- finalistek Gminnego Festiwalu Piosenki „Następcy Janka Muzykanta”. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się bezpłatne przejażdżki zabytkowym piętrowym autobusem angielskim. Imprezę zakończyła „DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI”.

Podczas zabawy prowadzone były konkursy z nagrodami i loteria fantowa.

Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na dofinansowanie prowadzonej przez PKPS Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej w Kolbuszowej.

KW

Turniej Orkiestr Dętych - Kolbuszowa 2004

27 czerwca na stadionie w Kolbuszowej odbył się IX Ogólnopolski Turniej Orkiestr Dętych. Przegląd ten o charakterze konkursowym wpisal się już na stałe w program corocznych imprez kulturalnych naszego miasta. Do udziału zgłosiło się 11 orkiestr.

Sz szczególnie podobała się publiczności Orkiestra Młodzieżowa z Tryńczy, Orkiestra Młodzieżowa „Baczków” oraz Orkiestra Staromiejska z Krakowa i one też sięgnęły po nagrody główne. Po zakończonych popisach

konkursowych wszystkie orkiestry zebrały się na murawie stadionu by wspólnie zagrać marsza. Był to bardzo widowiskowy punkt programu.



Turniej był również okazją do złożenia podziękowania za zasługi i osiągnięcia w upowszechnianiu kultury muzycznej założycielo-

wi Orkiestry Dętej w Kolbuszowej panu Janowi Stydze. Otrzymał on z rąk Burmistrza Miasta nagrodę, która jest uhonorowaniem jego pracy.



fot. Edyta Kus-Mokrzycka

Nauczyciele - emeryci z Rzeszowa w Kolbuszowej

17 czerwca br. na zaproszenie Sekcji Emerytów działającej przy Oddziale ZNP w Kolbuszowej gościła grupa kilkudziesięciu nauczycieli - emerytów z Rzeszowa. Po zwiedzeniu skansenu zostali przyjęci na uroczystym obiedzie w kawiarni na stadionie. Wśród zaproszonych byli m. in. burmistrz Zbigniew Chmielowiec, prezes Oddziału ZNP – Jan Mierzwa, wiceprezes Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J. M. Gosłara - Ma-

rian Piórek oraz członkowie Zarządu Sekcji Emerytów z Anną Mierzwą.

Nauczyciele z Rzeszowa zostali zapoznani z problemami związanymi z przeszłością i teraźniejszością naszego miasta a Regionalne Towarzystwo Kultury przekazało im bezpłatnie swoje wydawnictwa. W części towarzyskiej wystąpił duet muzyczny w składzie: Władysław Pogoda i Jarosław Mazur.

MP

KABRIOLET NA LATO

Na lato kupię ci kabriolet:

Niebieski, tak jak twa sukienka.

W dal po asfalu pomkniesz stole

Z rozwianym włosom, uśmiechnięta.

Będziesz mieć nieba dach – na niby ...

I drzwi połówkę tylko z boku.

Przez barykadę przedniej szyby

Dostrzeżesz letnich czar widoków!

Ładnie ci będzie w kabriolectic

I w ciemnych ładnie okularach...

Przyjemnie w kabriolectic w lecie,

Bo później – chłodna jesień szara.

A gdzieś na końcu twojej drogi

Ja będę czekał z wierszem w ręce...

- Kabriolet? Za co? Boże drogi!

Już ani słowa o nim więcej!

KAZIMIERZ TRELA

Wspaniała wycieczka

5 czerwca 2004 roku odbyła się wycieczka do Wiśnicza, Łągiewnik i Ludźmierza, którą zorganizował Związek Emerytów i Rencistów.

Większość z 40 uczestników miała okazję po raz pierwszy zobaczyć zamek Lubomirskich w Wiśniczu – siedzibę założyciela naszego miasta Józefa Karola Lubomirskiego. Jeszcze w autobusie uczestnik wycieczki p. Halina Dudzińska wygłosiła prelekcję o historii rodu Lubomirskich, której wszyscy wysłuchali z dużym zainteresowaniem. W Wiśniczu zwiedzono również kościół fundacji Lubomirskich i znajdujący się w pobliżu zamku dom Jana Matejki.

Kolejny etap wycieczki to Łągiewniki – Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Tutaj wycieczkowicze uczestniczyli w mszy świętej i odwiedzili kościół przy klasztorze, gdzie znajdują się relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

W Ludźmierzu zwiedzono kościół, gdzie jest figura Matki Bożej z dzieciątkiem nazwana Ludźmierską Panią – Gaździną i Królową Podhala. Rzeźba ta datowana jest na XV stulecie, a Ludźmierz uważany jest za najstarszą podhalańską osadę. Z powodu ulewnej deszczu nie zwiedzono obejścia kościoła – bazyliki mniejszej, bo taki tytuł nosi ten kościół.

cd. na str. 6

Wspaniała wycieczka

cd. ze str. 5

Droga powrotna wiodła brzegiem Jeziora Czorsztyńskiego, Rożnowskiego i brzegiem Dunajca, wśród pięknych gór porośniętych lasami.

ZOFIA SERAFIN



Zarząd Rejonowy Związku planuje jeszcze 3 wycieczki w tym roku i tak: do Częstochowy w lipcu, do Zamościa i na Roztocze w sierpniu, w Góry Świętokrzyskich i do Oblęgorka – Muzeum Sienkiewicza w sierpniu lub wrześniu. Chętnych zapraszamy do Biura Związku, które mieści się w budynku Starostwa, w każdy czwartek tygodnia w godzinach od 9.00 do 14.00.

Klub Honorowych Dawców Krwi

przy Zarządzie Rejonowym PCK w Kolbuszowej zorganizował w dniu 29 maja spotkanie rodzinne połączone z Dniem Dziecka. Dla dzieci zostały przygotowane różnorodne konkursy z nagrodami. Krwiodawcy mogli wykazać się swoją kondycją w biegu na 100 m.

Sponsorami imprezy byli: Urząd Miejski w Kolbuszowej, Urząd Gminy Cmolas, Starostwo Powiatowe Kolbuszowa, Grzegorz Romaniuk, dr Jarosław Ragan, Ceramika w Hadykówce, PPH BIS, ZIEMWIT, PZU S.A., PAKFOL, OREX, FHU Anka, AUDIO-VIDEO W. Gacek, FIN S.A., MARKER AGD I RTV, PIAST, STAL-BET, INTER FOTO, T. Dziuba, Piekarnia W&M-ka, CARITAS i CMOL-FRUT.



W nagrodę – do Bretanii!

W 2003 r. uczestniczyłam w konkursie wiedzy o Bretanii. Zdobyłam nagrodę główną, którą był dwutygodniowy wyjazd do Francji. Wycieczka – wraz z grupą uczniów ZST – odbyła się w marcu tego roku.

Z Kolbuszowej wyjechaliśmy 29 lutego. Po przyjeździe do Francji pierwszą instytucją, którą zwiedziliśmy, było Zgromadzenie Narodowe w Paryżu. Przysłuchiwaliśmy się tam obradom francuskich polityków. W stolicy Francji zwiedziliśmy także wzgórze Montmartre i znajdującą się tam Bazylikę Sacré Coeur. Następnie udaliśmy się w dalszą drogę do Bretanii.

W Ploërmel czekały na nas francuskie rodziny, u których mieszkaliśmy przez cały okres pobytu. Codziennie rano Francuzi dowozili nas do szkoły w Ploërmel. Stąd zabierano nas na różne wycieczki w okolice tego miasteczka i dalej. Organizowano zajęcia z naszymi francuskimi przyjaciółmi, na których pomagaliśmy w przygotowaniu wystawy o miejscach lub osobach, które odwiedziliśmy. Tłumaczyliśmy francuskie teksty bądź staraliśmy się tworzyć własne projekty przekazując je naszym przyjaciołom. Konieczność rozmowy sprzyjała doskonaleniu umiejętności językowych i lepszemu wzajemnemu poznaniu się.

Dzięki wspomnianym już wycieczkom mieliśmy okazję zobaczyć m.in.: muzeum Roberta Coudray'a w Lizio (poeta i rzeźbiarz, który pokazał nam m.in. ruchome rzeźby, wszystkie wykonane z różnych zużytych i niepotrzebnych już nikomu rzeczy), browar Lancelot (mogliśmy się zapoznać ze sposobem produkcji piwa, a nawet spróbować tego napoju), muzeum przyrodnicze i zakłady kosmetyków Yves Rocher, wzgórze Le Mont Saint-Michel z kościołem (to miejsce wywarło na mnie największe wrażenie), las Brocéliande, z którym związane są legendy o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu, a także o wróżce Viviane.

Wracając do Polski z jednej strony cieszyliśmy się, bo stęskniliśmy się za naszymi rodzinami i szkołą, ale z drugiej strony żałowaliśmy, że tak szybko minęły te dwa tygodnie na francuskiej ziemi. Choć to krótki czas, zdążyliśmy się przywiązać do wielu nowych miejsc i ludzi, tak dla nas miłych i ciepłych.

Ta wycieczka pozwoliła mi spotkać się z językiem francuskim „sam na sam”, poznać innych ludzi i ich zwyczaje, sposób życia. Miałam okazję zobaczyć wiele pięknych miejsc, o których czasem czytałam w książkach. Zetknęłam się z inną kulturą. Jestem bardzo zadowolona z tego wyjazdu. Z pewnością zawsze będą go mile wspominać i marzyć o tym, by to wszystko powtórzyło się jeszcze raz.

EDYTA POTOCKA

EKOLOGIA



Już od dwóch lat Przedszkole Nr 3 w Kolbuszowej realizuje plan "Zdrowy człowiek to człowiek szczęśliwy...". W każdym drugim tygodniu miesiąca przedstawiamy dzieciom wybrane zagadnienia dotyczące ekologii. Staramy się uwrażliwić dzieci na piękno przyrody, dbania o zdrowie własne i swoich bliskich. Zagadnienia te staramy się przedstawiać w sposób ciekawy na przykład poprzez konkursy, wycieczki, hodowanie roślin, tworzenie zielników, wykonywanie plakatów, organizowanie wystawy prac ekologicznych i aukcji prac, zajęcia z mikroskopem, cykle zajęć tematycznych np. las, jezioro, łąka, zbiórkę surowców wtórnych.

RENATA DRAUS

Podziękowanie

Szanowni Państwo – wszystkim mieszkańcom powiatu kolbuszowskiego, którzy obdarzyli zaufaniem Polskie Stronnictwo Ludowe i 13 czerwca, w dniu wyborów do Parlamentu Europejskiego, oddali głos na listę numer 13 oraz tym, którzy pracowali w kampanii wyborczej - serdecznie dziękujemy. Dzięki Państwa głosom zajęliśmy w powiecie drugie miejsce, co przyjęliśmy z dużym zadowoleniem.

W imieniu Zarządu Powiatowego PSL w Kolbuszowej
prezes Stanisław Kościelny



Z obrad Rady Powiatu

16 czerwca 2004r. odbyła się XXIII Sesja Rady Powiatu.
Hasło sesji: „...niestety, Polak potrafi...”

PLAN ROZWOJU LOKALNEGO

Radni Powiatu Kolbuszowskiego podjęli uchwałę o przystąpieniu do opracowywania Planu Rozwoju Lokalnego Powiatu Kolbuszowskiego, który będzie uszczegółowieniem Strategii Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego. Będzie on również precyzował zadania dla władz powiatu na lata 2004-2013 wraz ze źródłem ich finansowania oraz informacji na temat planowanych projektów i zadań inwestycyjnych na lata 2007-2013.

Opracowanie w/w Planu jest niezbędnym elementem przygotowania naszego powiatu do absorpcji funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Powołano doraźną Powiatową Komisję do spraw Rozwoju Lokalnego, w skład której weszli: Waldemar Macheta – przewodniczący Komisji, Andrzej Wojna, Adam Chlebowski, Stefan Wrzask, Stefan Orzech, Wojciech Mrocza, Stanisława Stec i Władysława Rutczyńska. Do zadań Komisji będzie należało min. opiniowanie Planu Rozwoju Lokalnego i rekomendowanie Planu Radzie Powiatu do zatwierdzenia.

LIKWIDACJA POWIATOWEGO CENTRUM KULTURY

Rada Powiatu podjęła uchwałę o zlikwidowaniu od 1 lipca 2004 r. Powiatowego Centrum Kultury. Za podjęciem tej uchwały zagłosowało 11 radnych, 5 było przeciwnych zaś 1 wstrzymał się od głosu. Podczas przerw w obradach radni mogli zapoznać się z historią imprez organizowanych przez Centrum przeglądając kronikę, która jest swoistym zapisem osiągnięć tej jednostki.

NOWY KREDYT

Rada powiatu podjęła uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 541 926 zł na finansowanie wydatków nieznajdujących pokrycia w planowanych dochodach w budżecie powiatu kolbuszowskiego z przeznaczeniem na finansowanie wydatków inwestycyjnych na drogach powiatowych.

CENY MLEKA I MIĘSA

Według kierownika Zespołu Doradztwa Rolniczego w Kolbuszowej Aleksandra Szafrana największą grupę gospodarstw (ok. 1850) na terenie powiatu stanowią producenci mleka. Do końca maja do Inspektoratu Powiatowego Lekarza Weterynarii wpłynęło ok. 1300 wniosków o wpis na listę gospodarstw produkujących mleko surowe niespełniające wymagań weterynaryjnych. W powiecie jedynie 19 gospodarstw posiada atest sanitarno-weterynaryjny.

Obecna sytuacja na rynku mleka sprowadza się do bardzo dużego niezadowolenia większości producentów z ceny uzyskanej w skupie, która kształtuje się obecnie na poziomie od 0,5-0,98 za 1 litr w zależności od klasy. Producenci posiadający 5 i więcej krów otrzymują za mleko w klasie extra 0,75 zł podczas gdy próg opłacalności (wg. wyliczeń działu ekonomiki WODR) rozpoczyna się od 0,85 zł za 1 l mleka. Natomiast dla przeważającej liczby producentów mleka średnia cena nie przekracza 0,60 zł za 1 l.

Producentem mleka, który za 1 litr mleka w ekstraklasie otrzymuje 0,98 zł jest Zbigniew Serafin z gminy Cmolasz, obecnie piastujący stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej w Kolbuszowej.

Skup żywca wieprzowego prowadzony jest głównie przez 3 prywatne ubojnie: „Radikal” i „Karkut” w Kolbuszowej, Zakład Uboju i Przetwórstwa Mięsa – Soja M. w Woli Raniżowskiej, przez pośrednika prowadzącego skup objazdowy (M. Kosiorowski – Nowa Wieś) oraz małe przetwórnice mięsa w Raniżowie. Ceny skupu żywca wieprzowego wynoszą 4,20zł / 1 kg (15 czerwca).

Natomiast skup żywca wołowego prowadzony jest na terenie powiatu przez Zakład Uboju i Przetwórstwa Mięsa – Soja M. w Woli Raniżowskiej oraz pośrednika prowadzącego skup objazdowy (M. Kosiorowski – Nowa Wieś). W ostatnim okresie zaobserwowano wzrost ceny skupu żywca wołowego do poziomu 4,4-4,6 zł (opasy ponad 400 kg), cielęta rzeźne skupowane są zaś w cenie 7-7,5 zł za 1 kg.

AGNIESZKA CHODOROWSKA



Aleksander Szafran



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci kolegi

śp. Stanisława BUJAKA

Redakcji Przeglądu Kolbuszowskiego
składają:

Zarząd Regionalnego Towarzystwa Kultury
im. J.M. Gosłara

w Kolbuszowej i redakcja „Ziemi Kolbuszowskiej”



Rodzinie
i wszystkim najbliższym

ś. p. Antoniego PIKUŁY

wyrazy żalu i współczucia składają:
Zarząd Regionalnego Towarzystwa Kultury
im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej
i redakcja „Ziemi Kolbuszowskiej”



Żonie oraz najbliższym
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

śp. Stanisława BUJAKA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiej i Powiatowej
Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej



Naszemu współpracownikowi
Piotrowi Bujakowi
Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składa
Redakcja „Ziemi Kolbuszowskiej”.

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Kolbuszowej ogłasza I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Kolbuszowej stanowiącej własność Miasta i Gminy Kolbuszowa.

Przedmiotem przetargu jest:

Niezabudowana nieruchomość gruntowa, położona w Kolbuszowej przy ul. Rzeszowskiej w bezpośrednim sąsiedztwie terenów handlowo – usługowych, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 2324/2 o pow. 0.2140 ha, objęta KW Nr 2360.

Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów, wymieniona działka stanowi grunt rolny bez uzgodnionego bezpośredniego zjazdu do drogi krajowej Nr 9 Rzeszów – Radom.

Z ceną wywoławczą nieruchomości - 60 000 zł /słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych /.

Do ceny nabycia nieruchomości doliczony zostanie należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.08.2004 roku o godzinie 10.00 w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem w kasie Urzędu w gotówce lub przelewem na konto Bank Przemysłowo- Handlowy PBK S.A. Oddział w Kolbuszowej nr 53 1060 0076 0000 4022 0000 0972.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium podlega zwrotowi w dniu następnym po zakończeniu przetargu.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy osoba, która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13.01.1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu państwa lub własność gminy /Dz.U.Nr 9 poz. 30/.

Informuje się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od przeprowadzenia przetargu do chwili jego rozpoczęcia.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej w pokoju nr 15 lub telefonicznie nr 22-71-333 w godzinach pracy Urzędu.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia zakończenia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

Działki do sprzedaży

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

WYWIĘSZONY ZOSTAŁ

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21. 08. 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /jedn. tekst Dz. U. Nr 46 poz. 543 z późn. zm./

wykaz niezabudowanych nieruchomości gruntowych, położonych w Kolbuszowej przy ul. Polnej, oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek:

- 2225/5 o pow. 586 m²,
- 2225/6 o pow. 579 m²,
- 2225/7 o pow. 599 m²,
- 2225/8 o pow. 568 m²,

objętych KW Nr 15195, stanowiących własność Miasta i Gminy Kolbuszowa do sprzedaży w trybie przetargowym.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

Oferta pracy

URZĄD MIEJSKI W KOLBUSZOWEJ ZATRUDNI OSOBĘ NA STANOWISKU:

OBSŁUGA SEKRETARIATU URZĘDU

Od kandydata oczekujemy:

- wykształcenie wyższe,
- ukończenie kursu dla sekretarek,
- znajomość obsługi komputera w MS Office na poziomie dobrym,
- znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie.

Ponadto kandydata powinno cechować:

- sumienność, umiejętność szybkiego reagowania w nowych sytuacjach,
- predyspozycje do pracy z ludźmi – wysokie zdolności interpersonalne.

CV i list motywacyjny należy złożyć w terminie do 15 sierpnia 2004 r. pod adresem: Urząd Miejski w Kolbuszowej, 36-100 Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 21, pok. nr 13.

Jednocześnie podajemy, że z zaproszonymi kandydatami odbędziemy rozmowy kwalifikacyjne, o terminie których poinformujemy na piśmie.

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia rekrutacji, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275

tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,

sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową
- motocykle



OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ zatankowanie 5 l gazu lub mycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

TOP FUH.
M TAX
ODEL

BIURO USŁUG KSIĘGOWO – PODATKOWYCH

UL. 11 LISTOPADA 11, 36-100 KOLBUSZOWA
36-105 CMOLAS 290A

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- Prowadzenie ewidencji podatkowych:
 - Księga przychodów i rozchodów (zasady ogólne)
 - Ewidencja przychodów (ryczałt ewidencjonowany)
 - Rejestry zakupu i sprzedaży dla potrzeb VAT
 - Ewidencja wyposażenia i środków trwałych
- Sporządzanie deklaracji rozliczeniowych, zgłoszeń i zeznań podatkowych i ich aktualizacji, itp.
- Prowadzenie dokumentacji rozliczeniowych przedsiębiorcy i pracowników wobec ZUS
- Inne

Tel. domowy /017/ 28 37 135, tel. kom. 0 509 512 985
Tel. biura /017/ 744 44 27
e-mail: top-model-tax@o2.pl

INTER@COFFE

- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
 - kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tanio!!! Już 1,5 zł/strona



UWAGA!!!

Nowo otwarty serwis komputerowy
Zapraszamy!!!
Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

„NOE” Spółka z o.o.

ul. Rapackiego 14 a

72-300 Gryfice

poszukuje lokalu handlowego:

- powierzchnia 80-200 m²
- na parterze
- ściśle centrum miasta
- kontakt tel. 091/ 384-70-28,
0 604 117 000



SUWALSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA i DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ
TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!

„Wprowadzenie nowych usług dla przedsiębiorców z terenu powiatu kolbuszowskiego”

Pod taką nazwą 30 czerwca 2004r. odbyła się Konferencja zorganizowana przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w ramach realizowanego Programu Dotacji Dla Organizacji Wspierania Biznesu współfinansowanego z funduszy Wspólnot Europejskich. Konferencję otworzył Prezes Towarzystwa A. Jagodziński, który przywitał zaproszonych gości, przedstawił historię i aktualną działalność towarzystwa po czym dokonał oficjalnego otwarcia sali szkoleniowej, na której będą odbywać się szkolenia dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw (MŚP) i osób bezrobotnych. Następnie Kierownik Projektu J. Sitko podsumował znaczenie i korzyści płynące z realizacji Programu w ramach którego przeszkolona została kadra RTK oraz wyposażono salę szkoleniową.



Kierownik Biura RTK A. Pastuła zaprezentowała ofertę nowych usług doradczych i szkoleniowych jakie będzie świadczyło Towarzystwo dla MŚP.

Informację o możliwościach dofinansowania sektora MŚP przedstawiła Grażyna Gajek Dyrektor Biura Obsługi Funduszy Pomocowych z Agencji Rozwoju Regionalnego „MARR” S.A.. Grzegorz Kapusta reprezentant Urzędu Marszałkowskiego przedstawił możliwości korzystania z Funduszy Strukturalnych Wspólnot Europejskich przez przedsiębiorców i Organizacje Wspierania Biznesu z terenu województwa podkarpackiego.

A.P. & A.CH.

Kursy spawacza europejskiego

Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej informuje, że prowadzi nabór na kurs podstawowy Europejskiego Spawacza następującymi metodami:

- spawania stali elektrodami otulonymi,
- spawania stali niestopowych elektrodą topliwą w osłonie gazów aktywnych (MAG).

Informujemy, że nasza placówka posiada atest Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach uprawniający do szkolenia i egzaminowania spawaczy po kursach podstawowych objętych merytorycznym nadzorem Instytutu Spawalnictwa dla obu podanych wyżej metod.

Kurs trwa po 190 godzin zajęć dla każdej metody i kończy się egzaminem teoretycznym i praktycznym. Uczestnik może wybrać jedną z metod lub obie.

Po zdaniu egzaminu końcowego, uczestnik otrzymuje uprawnienia do spawania konstrukcji zaliczanych do klasy 3 według PN-87/M-69008. Uprawnienia te są zapisywane zgodnie z normami obowiązującymi w Unii Europejskiej.

Koszt kursu jednej metody wynosi 1300 zł od uczestnika. Planowany termin rozpoczęcia kursu to wrzesień lub październik 2004 roku.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Centrum Kształcenia Praktycznego, Kolbuszowa, ulica Jana Pawła II 8 w godzinach pracy.

Istnieją różne drogi poszukiwania pracy, a ich skuteczność zależy od wielu przewidywalnych i nieprzewidywalnych czynników.

Poszukujesz pracy?...

Pierwszym sposobem poszukiwania pracy jest wykorzystywanie sieci znajomości. Następny sposób to wszelkiego rodzaju ogłoszenia i korzystanie z pomocy zawodowych pośredników (biur pracy). Kolejną drogą poszukiwania zatrudnienia jest własna oferta składana u pracodawców czyli CV i listu motywacyjnego.

CV to skrót od łacińskiego Curriculum Vitae. Od tradycyjnej formuły życiorysu różni się tym, że jest bardziej konkretny, przejrzysty i nie ma formy chronologicznej lecz tematyczną.

List motywacyjny to rodzaj podania rozwijającego te elementy życiorysu zawodowego, które świadczą o przydatności danej osoby na stanowisku o jakie się ubiega. Celem jest przekonanie pracodawcy, że kandydat ma predyspozycje do podjęcia pracy właśnie u niego.

Zanim jednak zabierzesz się do napisania swojego CV i Listu Motywacyjnego należy przemyśleć to zadanie. Poniżej przedstawiam 13 podstawowych zagadnień, z którymi warto się zapoznać.

1. Zastanów się, w których zakładach pracy złożyć ofertę – ze względu na czas i wydatki z tym związane nie powinno się jej składać w zbyt wielu instytucjach, na ile to możliwe spróbuj dotrzeć do szefa danej firmy.
2. Wszystkie oferty pisemne, które składasz muszą być czyste, czytelne i konkretne. Pracodawca nie będzie miał czasu na czytanie bardzo długiej oferty. Najlepiej gdy zmieścisz się na jednej stronie A4.
3. Pamiętaj, że pracodawcy są przyzwyczajeni do tradycyjnych form dokumentacji, jeżeli już chcesz napisać oryginalne CV nie przesadzaj.
4. Unikaj opisywania problemów rodzinnych i osobistych. Skup się na własnych kwalifikacjach i umiejętnościach.
5. Pamiętaj, aby zachować kopię, bowiem będziesz musiał wiedzieć, co napisałeś, jeśli dojdzie do rozmowy między tobą a pracodawcą.
6. Ofertę możesz rozpocząć od stwierdzenia dlaczego w ogóle ją składasz, jakiego rodzaju prace możesz podjąć.
7. Powinna ona zawierać informację na temat wszelkich posiadanych kwalifikacji, umiejętności i doświadczeń w pracy, zwłaszcza jeśli dotyczą one stanowiska o które się starasz. Jeżeli chodzi o chronologię, to wymień je, zaczynając w kolejności od ostatniego miejsca zatrudnienia, bądź ostatnio ukończonej szkoły.
8. Jeżeli już pracowałeś, powody dla którego twoje zatrudnienie zostało przerwane mogą budzić wątpliwości nowego pracodawcy – powinieneś to wyjaśnić.
9. Dobrze jest napisać, dlaczego chciałbyś pracować dla danego przedsiębiorstwa i wykonywać właśnie tą pracę.
10. Mile widziane jest gdy wykażesz, że znasz daną firmę i wiesz czym się zajmuje.
11. Nigdy nie pisz nieprawdy.
12. Dobra oferta powinna być łatwa do czytania, musi zawierać przede wszystkim takie informacje: kto poszukuje pracy, jakiej pracy poszukuje i jak się z nim skontaktować.
13. Pamiętaj, że pod tekstem CV powinna znaleźć się klauzula:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą, z dnia 28.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych; (Dz.U.Nr 133, poz. 883)”.

Form pisanie CV i Listu Motywacyjnego jest bardzo wiele, wzory znajdziesz w Internecie, w Gminnym Centrum Informacji (www.gci.kolbuszowa.pl), bądź w stosownej literaturze.

Dokumenty możesz dostarczyć do potencjalnego pracodawcy osobiście, przesłać pocztą lub e-mailem. Jeśli zdecydujesz się na tą ostatnią formę, pamiętaj by życiorys zapisany był w pliku, który będzie można łatwo odczytać i by był rozsądnych rozmiarów.

Po tygodniu od wysłania dokumentów wskazane jest zatelefonować i zapytać czy nasze CV dotarło i co się z nim dzieje.

Nie zalamuj się, gdy nie otrzymasz odpowiedzi bądź dostaniesz decyzję odmowną, ciągle próbuj, bądź aktywny, podnoś swoje kwalifikacje i pamiętaj, że poszukując pracy również czegoś się uczysz.

MARIUSZ KONEFAŁ

WOLONTARIUSZ GMINNEGO CENTRUM INFORMACJI
W KOLBUSZOWEJ (WWW.GCI.KOLBUSZOWA.PL)

Mleczna droga

- czyli losy Spółdzielni Mleczarskiej w Kolbuszowej Górnej

Rozmowa z Tadeuszem Woźniakiem, kierownikiem kolbuszowskiego oddziału Rzeszowskiej Spółdzielni Mleczarskiej „Resmlecz” w Trzebowniku.

Panie kierowniku co się stało z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Kolbuszowej Górnej?

A stało się! Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kolbuszowej uległa likwidacji w 2003 roku i jej historia została zakończona. Likwidator nadal prowadzi swoją działalność.

Jej historia zapewne była bardzo ciekawa?

Tak! Oczywiście! Spółdzielnia powstała w roku 1932 z inicjatywy tutejszych działaczy ludowych, m. in. Stanisława Stąpora, Walentego Śalacha, obaj z Kolbuszowej Górnej i Stanisława Ingrama - powiatowego agronoma z Kolbuszowej Dolnej. W początkowym okresie działalność Spółdzielni ograniczała się do wirowania skupowanego mleka, a z uzyskanej śmietany produkowano masło, które sprzedawano do Krakowa.

Działalność ta początkowo była prowadzona w wynajętym budynku pp. Nowickich. Następnie Spółdzielnia wydzierżawiła od gminy Kolbuszowa Górna budynek czworaków dworskich, który dostosowała do celów produkcyjnych. W roku 1959 budynek ten został zakupiony przez Spółdzielnię. Poprzez prowadzoną modernizację i przebudowę głównie w latach 1977 - 1984 uzyskano zdolność przerobową surowca 70 tys. litrów na dobę. Wówczas przerabiano się 15-35 tys. litrów na dobę.

Długoletni pracownicy to: Stanisław Augustyn, Genowefa Biestek, Stanisław Biestek, Kazimiera Bońdos, Maria Faraś, Antoni Furtak, Stefania Gawel, Wojciech Kiwak, Zofia Lenart, Stanisław Przybyło, Maria Sitarz, Marian Stanis, Stanisława Staniszevska, Tadeusz Woźniak, Maria Wyrocka. Nie sposób w tej rozmowie wymienić wszystkich. Myślę, że ktoś napisze książkę o tym najstarszym rolniczo-spożywczym zakładzie przetwórczym w naszej okolicy.

W ostatnim okresie nasza Spółdziel-

nia zatrudniała 48 pracowników, zrzeszała 1532 członków. Skup mleka prowadzony był w 15 punktach zbiorowego chłodzenia i przez 28 wozaków. Terenem działalności były gminy: Kolbuszowa, Dzikowiec, Raniszów. Sprzedawaliśmy swoje towary na terenie powiatu kolbuszowskiego, w Rzeszowie, Nowej Dębie, Krakowie, Lublinie i na terenie Śląska.

Działaczami Spółdzielni byli: Tadeusz Woźniak - prezes, Stanisław Augustyn i Małgorzata Kojs - członkowie Zarządu. Ostatnia Rada Nadzorcza pracowała w następującym składzie: Jan Skowroński - przewodniczący, Józef Bieleń - zastępca, Helena Ród - sekretarz; Jan Augustyn, Jan Bańkowski, Zygmunt Batory, Władysław Chruściel, Antoni Furtak, Stanisław Gil, Stanisław Ingram, Ludwik Korzenny, Genowefa Rak, Elżbieta Sikora, Franciszek Sito, Julia Soja, Danuta Urbańska, Irena Ząbczyk.

Panie Kierowniku! No coż, musimy powrócić do współczesności. Proszę nam powiedzieć, jakie motywy skłoniły działaczy i członków do likwidacji tej wielce dla naszego regionu zasłużonej Spółdzielni.

Wszyscy zapewne wiedzą, że na początku lat 90-tych ub. wieku w naszym kraju zaszły wielkie zmiany polityczno - ustrojowe i gospodarcze. W gospodarce zaczęła obowiązywać zasada wolnego rynku, a także były próby ze strony niektórych sił politycznych zlikwidowania podstaw prawnych działania spółdzielczości i z tej przyczyny powstały trudności ekonomiczne. Wiemy, że idea spółdzielczości narodziła się właśnie w okresie funkcjonowania ustroju kapitalistycznego (XIX - wiecznego) i ta forma gospodarowania stała się wówczas lekarstwem m. in. w gospodarce rolnej na nadmierny wyzysk, szczególnie na wsi. Wielu polityków obecnie uczestniczących w odradzającej się polskiej demokracji zapomnieli o tych procesach sprzed stu laty. Działające grupy spółdzielcze tworzyły ro-



dzimy kapitalizm i były przede wszystkim polskie. Nie wywoziły wypracowanego kapitału za granicę, raczej go przeznaczały na inwestowanie na swoim terenie.

Wzrosła konkurencja. Nasza Spółdzielnia posiadała starą infrastrukturę, m.in. budynek i maszyny liczące kilkadziesiąt lat. Przez ostatnie lata nie inwestowaliśmy w rozwój Spółdzielni, brak było wypracowanych środków, a możliwość zaciągnięcia kredytów była wielce ryzykowna. W takiej sytuacji członkowie naszej Spółdzielni podjęli uchwałę o jej rozwiązaniu i przyłączyli się do Rzeszowskiej Spółdzielni Mleczarskiej „RESMLECZ” w Trzebowniku.

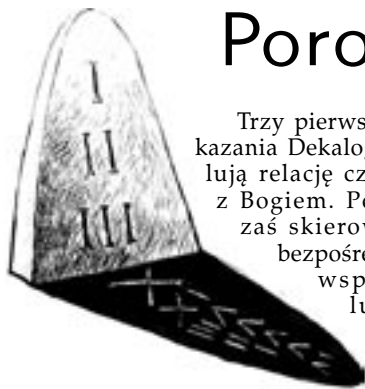
Czy to pociągnięcie było dobre?

Uważam osobiście, że tak! Jest to Spółdzielnia, która zdobyła certyfikat Unii Europejskiej. Wiemy ile to trzeba zabiegów, inwestycji, odnowienia parku maszynowego i wysokiej jakości towarów. Ta Spółdzielnia obecnie spełnia zarówno normy krajowe, jak i kryteria unijne. Z naszych 48 pracowników - 10 podjęło nadal pracę, zaś pozostali udali się na emeryturę lub otrzymują zasiłki przedemerytalne. Wyroby są wysokiej jakości, a nabywców znajdują m.in. na terenie całego powiatu kolbuszowskiego, także w Nowej Dębie i w Sokołowie Małopolskim. Rolnicy mają zagwarantowany skup mleka poprzez zainstalowanie nowych zbiorników do chłodzenia mleka w poszczególnych miejscowościach. Koszt takiej chłodni to ok. 10 tys. zł. Ustalono dla rolników kwoty mleczne (dla producenta mleka kwoty mleczne oznaczają przydzielony przez Agencję Rynku Rolnego, wyrażony w litrach, indywidualny limit ilości mleka o referencyjnej zawartości tłuszczu, który może zostać wprowadzony przez niego do obrotu rynkowego w roku kwotowym, tj. od 1 kwietnia roku kalendarzowego do 31 marca następnego roku kalendarzowego). Spółdzielnia „Resmlecz” działa na terenie kilku powiatów województwa podkarpackiego. Czy był to trafny wybór? Potwierdzam, że tak!

ROZMAWIŁ
MARIAN PIÓREK



Porozmawiajmy o... dekalogu (IV)



Trzy pierwsze przykazania Dekalogu regulują relację człowieka z Bogiem. Pozostałe zaś skierowane są bezpośrednio ku wspólnocie ludzkiej, ku bliźnim, ku człowiekowi.

Najbliższym bliźnim są bez wątpienia ojciec i matka. Od relacji z nimi rozpoczynają się też przykazania drugiej części Dekalogu „Czci swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój” (Pwt 5,16).

Czwarte przykazanie stoi na straży zamysłu Bożego wobec rodziny. Pragnie ono zwrócić uwagę na międzypokoleniową więź i współzależność. Znaczy to, że żadne pokolenie nie może się obejść bez innych pokoleń. Wszyscy z racji swojego pochodzenia jesteśmy związani z poprzedzającymi nas pokoleniami, nosimy w sobie ich dziedzictwo, zawdzięczamy im życie, ale jednocześnie też jesteśmy odpowiedzialni za pokolenia przyszłe, którym musimy zapewnić odpowiednie możliwości życia, ład moralny i zdrowe dziedzictwo.

Przykazanie czwarte Dekalogu wyraźnie i wprost stwierdza, że ojca i matkę należy „czcić” uznając ich znaczenie i autorytet w społeczności rodzinnej. Ogólny nakaz czci rodziców zawarty w Dekalogu, sprecyzowany jest dokładniej w innych tekstach biblijnych, które również bardzo konkretnie

orzekają, do czego zobowiązuje i co wyklucza cześć rodziców. Właściwy stosunek dzieci do rodziców musi wykluczyć ich bicie, złorzeczenie im w jakikolwiek sposób, lekceważenie ich, krnąbrność, wyśmiewanie ich, krzywdzenie i okradanie ich. Nieprzestrzeżenie tego przykazania obciążano w Starym Testamencie karą wykluczenia ze wspólnoty, klątwą, a nawet karą śmierci: „Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21,15); „Kto znieważa ojca, albo matkę wypędza, jest synem bezecnym, zhańbionym” (Prz 19,26).

Właściwa zaś postawa wobec rodziców zobowiązuje do tego, aby ich miłować, strzec honoru i czci rodziców, troszczyć się o nich, słuchać tego co mówią, nie niszczyć godności i piękna rodzinnego domu. Zachowanie przykazania o czci rodziców gwarantuje nagrodę. Obietnicą jaką Bóg zapisał w drugiej części czwartego przykazania jest perspektywa długiego życia i łączącego się z nim trwałego posiadania dóbr koniecznych do życia. Obietnica ta nie dotyczy tylko jakiegoś szczęścia zewnętrznego, lecz także trwałego bezpieczeństwa będącego wyrazem opieki Bożej i Bożej życzliwości względem człowieka.

Cześć i przywiązanie do rodziców winny obejmować i innych członków rodziny: rodzeństwo, dziadków i nawet dalszych krewnych. Dotyczy to także tych, którzy w jakikolwiek sposób zastępują rodziców, a więc przełożonych i wychowawców. Nie raz zdarza się, że w zastępstwie rodziców biorą oni udział w wychowaniu człowieka i nawiązują się z nimi więzy podobne do więzów rodzicielskich.

Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina: „Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią: «czcij ojca i matkę». Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: «pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć». Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!” i o tym każdy rodzic powinien pamiętać... Obowiązkiem moralnym ciążyącym na rodzicach jest ich świadectwo dotyczące wszystkich wartości ludzkich i chrześcijańskich. „Dzieci winny wzrastać we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i surowy styl życia w głębokim przekonaniu, że więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada” (KDK 37).

Zgodnie z czwartym przykazaniem Bóg chce, abyśmy po Nim czcili naszych rodziców i tych, którym On dla naszego dobra udzielił swojej władzy. Rodzice zaś i wychowawcy mają obowiązek zarządzać potrzebom materialnym i duchowym swoich dzieci. Warto pamiętać o tym, co mówi Księga Syracha:

„Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.

Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany.

Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce.” (Syr 3,2-6)

S. HALINA CHOJNACKA

50 LAT PO MATURZE



50 lat temu tj. w 1954 r. 22 absolwentów Państwowego Czteroletniego Technikum Rolniczego w Weryni zdało egzamin dojrzałości.

Na owe czasy był to dla nich wielki sukces i awans życiowy. Po maturze rozjechali się w różne strony kraju; jedni w nagrodę za osiągnięte wyniki w nauce - na studia, pozostali z nakazem pracy do różnych instytucji i przedsiębiorstw rolnych. Wielu z nich już nie wróciło w rodzinne strony.

Po pół wieku do swojej szkoły w Weryni przyjechali: Julia Kata, Bronisława Kosiorowska, Jerzy Kubiś, Helena Mazurek, Piotr Rak, Tadeusz Zuba, Paweł Gorzelany i Michał Opaliński. Były przyjacielskie uściski i łyż wzruszenia. Zostali bardzo gościnnie przyjęci przez dyrekcję szkoły - Tadeusza Kubisia i Barbarę Ośliżło. Wśród grona profesorskiego znaleźli się Józef i Wenancja Górkowie, Franciszek Śniezek a z młodszego pokolenia - Marian Piórek. Po mszy świętej odprawionej w Kaplicy Tyszkiewiczów w intencji absolwentów (w tym 5-zmarłych) przez ks. Stanisława Wójcika, odbyła się wspomnieniowa godzina szczerości i część towarzyska. Uczestnicy ustalili, że spotkają się za 5 lat.

Spotkanie po 32 latach...

Większość dawnych uczniów szkół podstawowych zastanawia się, jakie to jest uczucie usiąść po wielu latach w tych samych ławkach szkolnych, co przed laty. Nie wszyscy mają taką możliwość.

Ale absolwenci ósmej klasy Szkoły Podstawowej w Kupnie mogli to uczynić po 32 latach. W spotkaniu oprócz byłych uczniów wzięły również ich nauczycielki z wychowawczynią panią Heleną Filipowicz. Spotkanie rozpoczęło się dość zaskakująco, bo od dźwięku starego dzwonka szkolnego i sprawdzenia obecności przez wychowawczynię.

W roku 1972 ósmą klasę ukończyło 32 uczniów. Nie wszyscy mogli wziąć udział w spotkaniu po latach. Czoro już nie żyje, sześcioro przebywa na stałe poza granicami kraju, pozostali mieszkają w Kupnie lub koleje losu rozsiały ich po kraju. Miłą niespodzianką obecnym zrobił Stanisław Plizga, który na spotkanie przyjechał z dalekiej Francji. Wychowawczyni, jako dobra mama, miała dla każdego uczestnika cukierki, a dla organizatorki



Modesty Dec wdzięczne białe – czerwone róże. Były również oficjalne powitania uczestników przez Józefa Lechowskiego i Romana Ząbczyka, a następnie długo ciągnące się wspomnienia przy suto za-

stawionym stole. Rozmowom w dawnych „paczkach” i „parach” nie było końca. Następne spotkanie w „okrągłą” rocznicę 35-lecia, czyli za trzy lata.

(-)

Biblioteka Pedagogiczna w Kolbuszowej nauczycielom powiatu kolbuszowskiego

„Materiały repertuarowe na uroczystości szkolne” – zestawienie bibliograficzne w wyborze.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

1. Ojczyzna moja : scenariusz inscenizacji z okazji Narodowego Święta Niepodległości / A. Maj // Nauczanie Początkowe. – 2001/2002, nr 1, s. 41 – 45.
2. Scenariusz uroczystości z okazji Święta Niepodległości / M. Szpunar – Jura // Biblioteka w Szkole. – 2001, nr 9, s. 29 – 31.
3. Scenariusz z okazji Święta Odzyskania Niepodległości / G. Sobieraj // Biblioteka w Szkole. – 1995, nr 9, s. 6 – 8.
4. Święto Niepodległości : scenariusz / J. Niemiec // Życie Szkoły. – 2000, nr 9, s. 566 – 568.
5. Święto Niepodległości // Maj A., 3 in.: Inscenizacje. Zabawy ruchowe dla klas I – III. – W – wa : Żak, 2000. – s. 75 – 79.

ŚLUBOWANIE

1. Ślubowanie gimnazjalisty / E. A. Majchrzak // Wychowawca. – 2003, nr 7 – 8, s. 10-11.

ŚWIĘTO SZKOŁY

1. Święto szkoły : scenariusz festynu / S. Baranowska // Biblioteka w Szkole. – 2003, nr 5, s. 19 – 20.

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

1. „Nie bądź pewny że czas masz” : scenariusz wieczoru poetycko – muzycznego

poświęconego Zaduszkom / B. Busz // Biblioteka w Szkole. – 2003, nr 9, s. 30.

2. „Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” : scenariusz audycji radiowej (inscenizacji) z okazji Święta Zmarłych / E. Mordasiewicz // Poradnik Bibliotekarza. – 2003, nr 11, s. 30 – 31.
3. „Spieszmy się kochać ludzi...” : propozycja scenariusza na Dzień Zaduszny / U. Zdrojewska // Nowa Szkoła. – 2000, nr 8, s. 29 – 30.
4. Tam słowa już nic nie znaczą : montaż poetycki na święto Zmarłych dla starszych klas szkoły podst. oraz gimnazjum i szkoły ponadpodst. / J. Kiełb – Fuglewicz // Wychowawca. – 2001, nr 10, s. 27 – 28.

TRZECI MAJA

1. Konstytucja 3 Maja : scenariusz dla klas gimnazjalnych / I. Wojtowicz – Dzień // Wychowawca. – 2001, nr 5, s. 26 – 27.
2. Konstytucja 3 Maja : scenariusz... / W. Borowska // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 3, s. 15 – 17.
3. Święto 3 Maja : państwo naszych marzeń // Maj A., 3 in.: Inscenizacje. Zabawy ruchowe dla klas I – III. – W – wa : Żak, 2000. – s. 80 – 83.
4. Trzeci Maja – w rocznicę uchwalenia Konstytucji // J. Długosz: Imprezy i uroczystości szkolne. – Rzeszów : Fraza, /b. r./ – s. 200 – 209.

URODZINY

1. Urodziny inaczej / E. Kempka // Wychowanie w Przedszkolu. – 2000, nr 9, s. 566 – 567.

WALENTYNKI

1. Bądź z nami w Walentynki : scenariusz imprezy z okazji Dnia Zakochanych / M. Watoła, 2 in. // Biblioteka w Szkole. – 2003, nr 12, s. 28.
2. Czym jest miłość? : scenariusz uroczystości z okazji Dnia Zakochanych / J. Gronosik // Poradnik Bibliotekarza. – 2004, nr 1, s. 25 – 27.
3. Dziś Walenty – niezbyt święty : inscenizacja na Dzień Zakochanych dla uczniów szkół podstawowych / L. Leksowska // Poradnik Bibliotekarza. – 2001, nr 1, s. 24 – 28.

WIELKANOC

1. Ab ovo – od jajka czyli ...od początku : scenariusz wielkanocnego poranka / B. W. Jahmczak // Biblioteka w Szkole. – 2002, nr 2, s. 12 – 13.
2. Dyngusiarze przyszli : tradycje wielkanocne // Maj A., 3 in.: Inscenizacje. Zabawy ruchowe dla klas I – III. – W – wa : Żak, 2000. – s. 56 – 59.
3. Święta wielkanocne // J. Długosz: Imprezy i uroczystości szkolne. – Rzeszów : Fraza, /b. r./ – s. 170 – 178.
4. Wielkanocne kogutki : scenariusz apelu dla klasy II szkoły podstawowej / A. Ganiek // Wychowawca. – 2001, nr 4, s. 24.
5. Wielkanocne obyczaje : scenariusz / L. Leksowska, 1 in. // Biblioteka w Szkole. – 1993, nr 1/2, s. 32 – 34.
6. Zbudź się mój duchu... : poetycki scenariusz na Święta Wielkanocne / E. Strączyńska // Wychowawca. – 2002, nr 3, s. 24 – 25.

OPRAC. ANNA BRYK

Osobistości naszej Małej Ojczyzny - Maksymilian Starzec

Maksymilian Starzec jest jednym z najbardziej znanych malarzy na Podkarpaciu. Jego obrazy podziwane są nie tylko w kraju, ale także zagranicą.

DZIECIŃSTWO I LATA MŁODOŚCI

Urodził się 1 stycznia 1951 roku w Kolbuszowej Górnej. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej. Później skończył Zespół Szkół Zawodowych w Kolbuszowej, a następnie kształcił się w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Sędziszowie Małopolskim pod kierunkiem mgra Mariana Ziemskiego. W latach 1974-1987 studiował na Uniwersytecie Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie w Instytucie Wychowania Artystycznego w pracowni Mariana Bogusza, Mieczysława Hermana i Andrzeja Kołodziejka. Od 1975 roku członek grupy „A.S”, współzałożyciel zespołu ludowego „Górnicy” (1982), a od 1984 roku członek Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików.

Grupa A.S. powstała jako związek koleżeński ludzi, którzy chcieli zrobić coś więcej, niż wymagano od nich na uczelni. Godnym uwagi jest to, że ten związek został przekształcony we wspólnotę artystyczną. Wraz z grupą Maksymilian Starzec tworzył i malował m.in. na ścianach bloków różne kompozycje, które utrzymują się do dziś. Wszystkie dokonania tej grupy opierały się na zabawie, niespodziance i dobrym humorze. Wspólnie wystawiali w kilku miastach kraju, np. w Toruniu, Pruszkowie i Warszawie.

MALARSTWO W RODZINIE

Maksymilian Starzec z żoną i trójką wspaniałych dzieci mieszka w Kolbuszowej. Jak się okazało - talent plastyczny w rodzinie przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Sam mówi – „W dzieciństwie dużo malowałem”. Samego Maksymiliana od najmłodszych lat malować uczył ojciec. To właśnie on udzielał mu pierwszych wskazówek i poprawek - „Ojciec także malował. Różnicowanie, przygotowanie i wskazówki udzielał mi ojciec.” Kiedyś nawet udzielał lekcji malowania. Wiele osób przygotowywał do egzaminów. Niektórzy dzięki jego pomocy ukończyli studia plastyczne. Teraz Pan Maksymilian stara się kształcić swoje dzieci w tym kierunku.

Pan Starzec wykonuje znakomite prace odnosząc swoją twórczość do tradycji malarstwa francuskiego. Jego żywe kompozycje wydają się bardzo interesujące. Jak mówi: - „Żyję malarstwem i wolnością, inspirację natury zapisuję na płótnie, otoczenie, myśli i wrażenia określam kolorem”. W malarstwie kieruje się wycuciem koloru i kompozycji. Wszystko to jest podporządkowane naturze i jej przemianom w układzie linii, plam, kresek i koloru. Jego efektem jest obraz czasem przechodzący w agresywny lub liryczny pejzaż codziennych doznań. Ulubionym tematem prac plastycznych Maksymiliana Starca jest pejzaż okoliczny. Artysta uważa, że Kolbuszowa i jej okolice to piękny zaką-

tek. Pan Starzec zajmuje się również rzeźbą w drewnie.

PLENER – „ZJAWISKO WOLNOŚCI”

Plener – to spotkanie w określonym miejscu i czasie. Artyści w grupie lub pojedynczo obserwują, przeżywają i tworzą obrazy według własnych wizji. Pejzaż jest dla nich inspiracją. Głównym celem organizowanego pleneru jest twórcza praca. Owocem zaś – obrazy wyrażające osobisty stosunek każdego twórcy do piękna przyrody czy zanikającej architektury regionalnej. Plener to także nawiązywanie znajomości, czasem trwałych przyjaźni.

W trakcie przeprowadzonego wywiadu z malarzem dowiedziałyśmy się skąd wziął się pomysł prowadzenia plenerów. To właśnie pan Maksymilian wspólnie z dyrektorem Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2 doszli do wniosku, że przydałby się plener, który rozslawiłby małe, piękne miasteczko – Kolbuszową. Pomysł ten miał na celu upamiętnienie stanu dzisiejszego – jaki jest w tym mieście. Jak wiemy – 20, 30 lat wcześniej było to inne miasto, inaczej wyglądało, inaczej się żyło. To artysta malując ukazuje nam różnice życia w jego odczuciu.

Wspólne, kilkutygodniowe życie zbliża osoby, jest okazją do rozmów i wymiany doświadczeń. Na plenery organizowane w Kolbuszowej przyjeżdżają artyści z różnych miast Polski, także z zagranicy, m.in.:



A. Skowron (Nowy York), S. Wiśniewski (Kra-ków), J. S. Wozowicz (Mielec), C. Bieleń-c (Lublin), M. Sikora (Rzeszów) i wielu innych. Ich twórczość jest różnorodna tak samo jak osobowości. W plenerach biorą udział także utalentowani uczniowie – młodzież. Są to plenery otwarte, a młodzież w szerszym stopniu przygotowująca się do odbioru i udziału w sztuce.

Oprócz polskich plenerów malarz miał wystawy swoich prac zagranicą. W 2000 roku jego wystawa pojawiła się w Paryżu. Malarz został zaproszony do tej wystawy przez Stowarzyszenie Obrony Sztuki (SOS). Artysta prowadzi charytatywne aukcje swoich obrazów, także na rzecz Kolbuszowej.

BEATA JEMIOŁO, KAROLINA MAZIARZ,
NATALIA BLAT



Socrates
Comenius

„Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Wspólnoty Europejskiej w ramach programu Sokrates-Comenius. Treści samego projektu lub materiałów nie odzwierciedlają stanowiska Komisji Europejskiej czy Agencji Narodowej w danej sprawie, a w związku z tym ani Komisja Europejska, ani Agencja Narodowa nie ponosi za nie odpowiedzialności.”

Spotkanie młodych artystów z lasem

Las pełni wiele różnych funkcji i daje człowiekowi liczne korzyści. Znajduje zastosowanie nie tylko jako źródło materiału dla przemysłu, ale również jest świetnym miejscem wypoczynku, rekreacji oraz źródłem natchnienia dla artystów. Opisują oni las lub jego fragmenty w powieściach, wierszach, piosenkach bądź przedstawiają na fotografiach lub w pracach malarskich. A jaką wizję polskiej przyrody mogą przedstawić młodzi artyści?

Odpowiedź na to pytanie próbował dać konkurs plastyczny „Cztery pory roku w lesie”. Na początku marca Nadleśnictwo Kolbuszowa wraz z Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Krośnie oraz Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie pod patronatem Radia Cmolas i Ziemi Kolbuszowskiej ogłosiło konkurs dla dzieci szkół podstawowych z klas IV-VI. Przed młodymi artystami postawiono zadanie pokazania w różnych technikach plastycznych czterech pór roku w lesie. Do wspólnej zabawy przystąpiła młodzież z 27 szkół z terenu trzech powiatów: kolbuszowskiego, rzeszowskiego i nizańskiego. Przygotowała ona ponad 400 prac, spośród których szkolne komisje konkursowe wybrały do dalszej oceny 283 dzieła młodych artystów. Natomiast 3 czerwca zebrała się główna komisja konkursowa, która wybrała i nagrodziła 56

prac plastycznych w następujących kategoriach: collage, rysunek, praca malarska.

Postanowiono również przyznać dla najlepszych pięciu prac nagrody Grand Prix, które otrzymali uczniowie: Marzena Kosiorowska i Sylwia Wojnarowska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej, Iwona Rębisz ze Szkoły Podstawowej w Starym Narcie, Natalia Radziejowska ze Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu k/Niska i Rafał Sudoł ze Szkoły Podstawowej w Jeżowem. Poziom wielu prac uznano za bardzo wysoki. Można było w nich dostrzec wrażliwość na piękno i urok lasu oraz dobre opanowanie warsztatu plastycznego.

Wszystkich nagrodzonych zaproszono 18 czerwca na wspólny piknik z ogniskiem do szkółki leśnej w Świerczowie, gdzie organizatorzy wręczyli laureatom nagrody. Na tę okoliczność wydano również kartę pocztową, na której widnieją najlepsze prace konkursowe. Organizatorzy dzięki pomocy Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej i udostępnieniu pomieszczenia w galerii „Podziemie” zorganizowali wystawę nagrodzonych prac, która zakończy się 18 lipca.



Organizatorzy mają nadzieję, że fascynacja lasem u młodych artystów nie przeminie, a efekt jej będzie można podziwiać w następnych konkursach plastycznych. Dlatego z leśnym pozdrowieniem „Darzbór” spotkajmy się za rok.

BARTŁOMIEJ PERET

Koty za płoty - kilka słów o spektaklu i sztuce...

Nie myślałam, że kiedyś to powiem, ale jednak muszę się przyznać, że po raz pierwszy trochę rozczarowałam się tym, co zobaczyłam w teatrze. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, bo przecież wiele osób woli inne formy rozrywki niż spektakl teatralny, ale ja akurat jestem wielką miłośniczką tej właśnie formy spędzania wolnego czasu. Uwielbiam siedzieć na widowni i z zapartym tchem śledzić każdy ruch, każdy gest i każde słowo, które pada ze sceny. Czuję się wtedy w swoim żywiole, bo teatr to inny, lepszy świat, który dodaje mi energii a każdy spektakl to niemal ekstatyczne przeżycie, które jeszcze długo po zakończeniu wypełnia mój umysł obrazami i słowami, których nie sposób zapomnieć. Po prostu kocham teatr. To moja największa słabość. Tym bardziej się sobie dziwię, że pierwszy raz to, co działo się na scenie nie budziło we mnie zachwyty. Cóż w takim razie sprawiło, że nie poczułam tego dreszczu emocji, który wywołuje we mnie każde podniesienie kurtyny? To musical „Koty” w teatrze muzycznym Roma w Warszawie.

„Koty” to musical wyprodukowany przez Andrew Lloyd Webbera na bazie wierszy o kotach Thomasa Stearnsa Eliota a w polskiej wersji przetłumaczony przez Daniela

Wyszogrodzkiego i wyreżyserowany przez Wojciecha Kępczyńskiego.

Właściwie spektakl nie był ani nieciekawym, ani źle zrealizowanym. Wręcz przeciwnie. Był niesamowity, jeśli chodzi o przekaz wizualny. Wspaniałe, budzące zachwyty tancerzy, zrobione z fantazją kostiumy, ciekawe efekty specjalne i szczypta erotyzmu to niewątpliwe walory musicalu, które przesądziły o jego nie tylko polskim, ale i światowym sukcesie. Jednak pomimo kunsztu tancerzy i ich niewątpliwych zdolności wokalnych spektaklowi czegoś brakowało. Moim zdaniem brakowało treści. Musical właściwie nie traktował o niczym. Wiem, że to być może tylko moje zdanie, ale wydaje mi się, że na scenie co najmniej równie ważna jak forma jest treść. Nie twierdzę, że jeśli przedstawienie nie spowoduje we mnie katharsis to automatycznie jest nic nie wartę. To nie tak. Myślę jednak, że „Koty” byłyby idealne gdyby tylko wzbudziły we mnie jakąś refleksję, pozwoliły mi czegoś się nauczyć. Ale może zbyt wiele wymagam? Może czasy, w których żyjemy ze swoim chronicznym brakiem czasu, nieustanną pogonią za tym, co materialne, co namacalne nie potrzebują już treści? Może do teatru chodzi się po to żeby się pokazać,

a to, co dzieje się na scenie ma drugorzędne znaczenie? Być może jestem niesprawiedliwa, bo przecież to, co ja widzę nie musi wcale być tym, co jest w rzeczywistości, bo każdy sam wie, po co idzie do teatru i co chce tam zobaczyć. Do takiej refleksji skłonił mnie jednak stan współczesnej sztuki, nie tylko tej teatralnej. Coraz częściej obowiązującym kanonem stają się nie walory artystyczne dzieła, ale efekt i kontrowersje, jakie może ono wzbudzić. Współcześnie sztuka ma się sprzedawać, czyli ma albo budzić kontrowersje i przez to robić wokół siebie szum medialny, albo ma być lekka, łatwa i przyjemna. Ale obiektywnie patrząc za taki stan odpowiadamy my, bo to do nas jako odbiorców kierowana jest sztuka i wszystko to, co chce być za nią uważane i to my decydujemy, co czytamy, oglądamy i jak spędzamy czas. Niestety często łatwiej jest usiąść przed telewizorem i gapić się na jakiś serial, bo to nie wymaga myślenia tak, jak np. przeczytanie książki, a nawet jeśli już coś czytamy to jest to zazwyczaj jakaś banalna lektura z najniższej półki, bo po te z wyższych nie mamy ani siły, ani ochoty sięgnąć. I gdzie w takim razie jest miejsce na prawdziwy teatr?

Wracając do „Kotów” to bynajmniej nie twierdzę, że żałuję, iż obejrzałam ten spektakl. Wręcz przeciwnie. Bardzo podobało mi się to, co działo się na scenie, bo nie często mam okazję oglądać tak wspaniale choreograficznie opracowany i z pasją wykonany taniec. Żałuję tylko, że ów taniec to jedyny atut tego widowiska.

JOANNA KWAŚNIK

Cudze chwalicie, swego nie macie.... czyli bedeker po kolbuszowskich zabytkach postulowanych

Wakacje to pora wędrówek, to czas poznawania nowych miejsc, ciekawych ludzi, pogłębiania wiadomości z historii i geografii ojczyzny. Ale czy aby na pewno musimy oddawać się tym niepraktycznym a uciążliwym zajęciom w słonecznej spiekocie, w deszczu i gradzie, w kurzu dróg polskich i zaduchu spalin, w ciasnocie śpiworów i niewygodzie namiotów, w drożyznie hoteli, uwięzieni w korkach ulicznych, zagubieni w objazdach i nieoznaczonych bezdrożach kieleccyzny, okradani w pociągach, obarczeni rodziną i psem, dręczeni myślą o tym co może się stać jeśli rzeczywiście to żelazko nie zostało

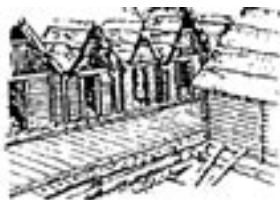
wyłączone, jeśli – jak w zeszłym roku - ten sąsiad z góry otworzył kran i też wyjechał, jeśli....? Czy naprawdę musimy ulegać cywilizacyjnemu przymusowi wakacyjnych wyjazdów?

Odpowiedź na to pytanie jest zaskakująca – nie musimy. Nie musimy jeśli mamy wystarczającą imaginację, jeśli niesieni wyobraźnią, fantazją, owiani duchem przedsiębiorczości, „rozumni szalem” pozytywiści, zrealizujemy tu na miejscu zespół zabytków postulowanych, który ściągnie rzesze turystów i pątników, a nazwę naszej miejscowości wypromuje (to jest słowo na czasie!) po najdalszych zakątkach zjednoczonej Europy.



1. SADYBA PRASŁOWIAŃSKA

W archeologicznej odkrywce widoczne drewniane zręby szeregowych zabudowań à la Biskupin. Na ziemi porozrzucone brązowe siekierki, groty, fibule, gliniane skorupy z ornamentem sznurowym etc. Gdzieniedzie, obok grudki jantaru, pobłyskuje rzymski pieniążek sugerując, że tędy wiodła odnoga bursztynowego szlaku. Częściowa rekonstrukcja domostw – raczej bez ambicji jednoznacznego rozstrzygnięcia naukowego dylematu: Słowianie (Pralasowiacy?) czy Wandalowie?



W nieco głębszych wykopach starannie ogryzione kości mamuta, naczynko z resztką sfermentowanych ziaren (nasi tu byli!), ślady ogniska, krzemienne toporki i pięściaki (mogą być gładzone lub łupane). Należy unikać przy tym ludzkich szczątków kostnych gdyż np. urny stwarzają korzystniejsze wrażenie estetyczne.

Przesadą natomiast wydają się jeszcze głębsze – sięgające ilów krakowieckich - wykopy z czaszką australopiteka czy pitekantropusa, gdyż dawałoby to powód do złośliwych spekulacji, czemu właśnie tutaj poszukuje się brakującego ogniwa ewolucji.

2. RATUSZ (PRZED NIM PRĘGIERZ I DYBY)

Ratusz okazały, w stylu późnego gotyku. Na wieży z tarasem widokowym, strażak w paradnym mundurze (kasak lśniący, kubrak tabaczkowy, portki ciemnosieraczkowe) wygrywa na trąbce fragmenty uwertury „Polonia” Ryszarda Wagnera. Praktyczniejszym rozwiązaniem może być instalacja elektronicznej pozytywki (podczas mgły prawie bez różnicy), a wystarczającym uzasadnieniem tej innowacji, jest troskliwe dążenie do oszczędności. W piwnicach izba tortur z praktyczną demonstracją działania poszczególnych urządzeń. Obok – izba pamięci kolbuszowskiego wymiaru sprawiedliwości z interesującą galerią portretów.



Wokół ratusza, w gęstwinie rynkowych zarośli, tętni życiem lokalna inicjatywa kulturalna: I Europejski Permanentny Przegląd Przeglądów, Biesiad, Festynów i Innych Uciech Doczesnych.

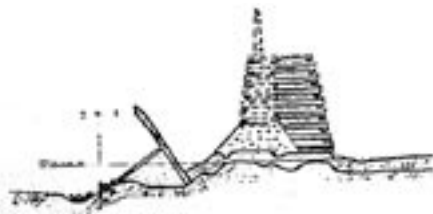
20 KATAKUMBY

Podziemny korytarz i komora, na ścianie malowidło przedstawiające pasterza z barankiem lub rybą. Oświetlenie kagan-



4. RESZTKI OBWAROWAŃ

Resztki obwarowań mają świadczyć o burzliwej (sic!) historii i niegdysiejszej świetności (było czego bronić) polskiego Carcassonne. Obwarowania pokazane z przekrojem pogładowym, ilustrującym jak wysoko stała sztuka fortyfikacji drewnianych wśród dawnych Lasowiaków. Ustawiona obok tablica z kompetentnym opisem technicznym w trzech językach informuje ponadto – bez zbędnego patosu i ekscytacji, a w zgodzie z historyczną prawdą – że umocnień tych żaden nieprzyjaciel szturmem nie zdobył.



5. ALMA MATER KOLBUSOVIENSIS

Budynek z widocznymi oznakami wysiłku, z jakim wznosiło go miejscowe społeczeństwo. Nad wejściem – kuty w piaskowcu kopący kaganek i wyrażona po łacinie sentencja „nie ma dymu bez ognia”; po prawej – tablica odlewana z nazwiskiem kolejnego patrona.

W auli – galeria portretów dobroczyńców i doktorów honoris causa w złotych ramach, mównica okolicznościowa i stół prezydialny pokryte zielonym sukniem, za nimi, na ścianie udrapowana tkanina, na której tle odcinają się przypięte do listewek bristolowe literki ułożone w jednoznacznie budujące hasło.

W holu – gabłota, gdzie stylizowaną staropolszczyzną nakreślano krótką historię wszechniczy od szkółki parafialnej, której początki giną w pomroce dziejów, do dziesięciolatki. Poniżej, następuje wyliczenie najsławniejszych wychowanków od Błażeja z Kolbuszowej, który w dziele „Sapiencia nostra – czyli uwiad rzeczy zbytecznych” udowodnił bezdyskusyjnie wielce niegdys kontrowersyjną tezę, że „z pustego to i Salomon nie naleje” – aż do współczesnych.



6. ZAMTUZ (ALBO TEŻ ŁAŹNIA MIEJSKA)

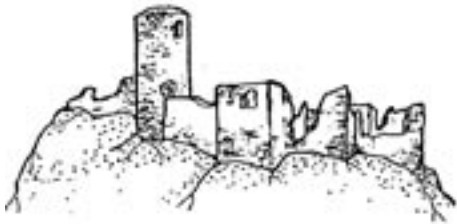
Miejsce potrzebne jak żadne inne, pięknie nawiązujące do starożytniej i renesansowej tradycji. Można sądzić, że zostanie do-

cenione przez każdego, komu zależy na higienie – tak fizycznej jak i psychicznej - obywateli naszego miasta. Budynek ma mieć wygląd skromny (ale powinien być oznaczony np. kolorowa latarnia) i kilka wejść – możliwe dyskretnych – by uniknąć tłoku przy głównym. Eleganckie wnętrza ma skłaniać odwiedzających do nastroju pogodnego i niefrasobliwego optymizmu.



7. RUINY ZAMKU (ŚREDNIOWIECZNEGO)

Ruiny mają stwarzać wrażenie groźne i ponure. W ocalałej baszcie gniazdo puszczyków, niebo zachmurzone (ale bez opadów atmosferycznych), w kącie dziedzińca wąż „śliską pierśią” dotyka się głazu. Przed murami porzucona kolubryna marki Bofors, przebita kosą i zatkana czapką lasowiacką, świadczy o tradycjach patriotycznych i oporze miejscowej ludności w okresie szwedzkiego „potopu”.



Pod zamkiem tajemnicze lochy. Jedno wejście do lochów czynne oznaczone napisem - „Podziemna trasa wycieczkowa Kolbuszowa – Werynia albo dalej im. Maćka Borkowica. Wstęp płatny z góry”, drugie wejście zabite deskami z tablicą – „Uwaga! Prace naukowo-badawcze. Wejście surowo wzbronione”.

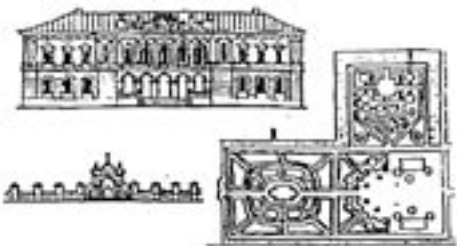
8. PUSTELNIA

Miejsce ustronne i urocze skłaniające do przemysłów ontologicznych i umiarkowanego mistycyzmu. Nadaje się świetnie na modne dzisiaj pielgrzymki urzędników państwowych, dyrektorów instytucji i policjantów. W centralnym miejscu źródło „Miraculum”, obok – na głazie narzutowym (II złodowacenie – import skandynawski) – księga pamiątkowa z wpisami cudownie nawróconych. Przy wejściu (pożądanym napisem porządkowy – „Zabrania się wchodzić z lodami”) wita odwiedzających eremita w stroju św. Onufrego, proponując za niewygórowaną opłatą potrawy pustelnicze: korzonki, jagódki, szarańczę i wodę źródlaną. Wszystko podane z niewyszukaną skromnością na liściach chrzanu lub rabarbaru, z certyfikatem skuteczności dietetycznej wydanym przez naukowców amerykańskich.



9. PAŁAC MAGNACKI

Wykwintna rezydencja projektu Tylmana z Gamenen, otoczona parkiem krajobrazowym, po którym uwijają się koczki i landy zaprzężone w ogniste folbluty i kłusaki. Stangreci, w barwnych liberiach i cylindrach, bawią amatorów przejażdżek opowiadając po francusku ciekawostki i niedyskrecje z życia domowego polskiej arystokracji.



W prawym skrzydle pałacu – sala koncertowa, gdzie Bogusław Kaczyński organizuje cykliczne festiwale „Muzyka łagodzi dobre obyczaje” w harmonijnej współpracy z miejscowymi władzami administracyjnymi i muzycznym szkolnictwem. Natomiast w lewym skrzydle – monumentalne w pomyśle i nowatorskie w idei – Panoptikum Polskiego Muzealnictwa Regionalnego.

10. KOLMPEKS BALNEOLOGICZNY

Wytworny zestaw willi i pensjonatów w stylu zakopiańsko-krynickiego fin de siècle’u. Jodowo-ozonowe krystaliczne powietrze, najczarniejsza borowina i rewelacyjna woda zdrojowa – o bezpretensjonalnej nazwie „Habsburżanka” – lecząca migrenę, podagrę, hemofilię, padaczkę i sklerozę. Przy korso - stanowisko azalii pontyjskiej, dalej tężnia, gabinet masażu i odnowy biologicznej „Rosiczka”, dalej muszla koncertowa z orkiestrą kameralną przygrywającą – jak to się mówi – do tańca i do różańca. W centrum kompleksu – dla zasobniejszych i podkurowanych już gości – eleganckie kasyno z zespołem baletowym „Crazy cow’s” i ruletką. Obok – kantor wymiany walut i lombard.



11. BAZYLIKA

Budowa eklektyczna – od romanizmu do modernizmu. Na prawo od wejścia – karawakaz napisem „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”.

postawiona zaraz po tym, jak morowe powietrze, idące od północy, zatrzymało się między Mazurami, a Raniżowem. Nad portalem kuriozoty: wypchany i uwędzony Lapończyk, kość goleniowa brontozaura, róg jednorożca (niestety, historia milczy kto go zwał). W nawach bocznych i kaplicach – płyty i nagrobki zacnych rodów kolbuszowskich, dłuta tutejszych anonimowych mistrzów.



W prezbiterium, nad stallami, wtopione w mur goslarowskie szklane kule z Niwisk (niewypały), a w specjalnej szkatule zwitek kory brzozonej odebranej ruskim kurierem przed bitwą pod Cmolasem, na której szyfrowano SCS-em meldunki i rozkazy. Warto przypomnieć, że po tej bitwie, książę kijowski Jarosław na cztery lata stracił przydomek Mądry.

Po obu stronach nawy głównej, na górze, wiszą zdobyczne chorągwie habsburskie, kozackie, wołoskie, siedmiogrodzkie, moskiewskie, szwedzkie, tureckie, duńskie, francuskie, pruskie, bolszewickie oraz buńczuki tatarskie. W kruchcie - freski z cyklu historia pauperum.

12. KARCZMA (NAD RZECZNĄ PRZYSTANIĄ)

Dom zajezdny – „by mieć gdzie na popas zostać” – ma być u brodu na rzece Nil, na której przystań dla barek, skut, dubasów i tratw, he! ku morzu spławianych. Całość ma charakter regionalno-staropolski; na majdanie skrzypią wrzeczadze i pęta się inwentarz, z kuchni dochodzą zapachy pamuły i kapusty ziemniaczanej.



Wystrój wnętrza à la restauracja „Chłopskie jadlo”, za szynkasem tablica do znaczenia kresiek, obok niej arendarz (najlepiej starozakonny). Na ławach siedzą oryle o oczach zamglonych nostalgią przebytych szlaków. Co raz to który podnosi się i z rozterką w głosie zachęca kamratów do pracy staroflisackim – „Splywamy?” – po czym siada i podejmuje tęskną pieśń: „Czy to w dzień czy o zachodzie...”

Dłuższy pobyt w tym miejscu, przy życzliwej opiece arendarza, pozwala zaspokoić apetyt, ugasić pragnienie – co w konsekwencji koi rozstroje nerwowe i umacnia wiarę we własne możliwości.

13. PIRAMIDA

Budowla z materiałów dowolnych, wkomponowana w rozległą przestrzeń, by nie ograniczyć możliwości dalszej rozbudowy. Dzieło (nie do wiary!) ludzkich rąk i umysłów, wyraz dążeń, tęsknot i ambicji lokalnych. Symbol!



W 60-tą rocznicę Akcji „Burza”

Na wstępie chciałem wyjaśnić przede wszystkim młodemu pokoleniu jaki cel miała akcja „Burza”. W roku 1944, w końcowej fazie II wojny światowej, szczególne znaczenie miała dywersja na tyłach wroga. Oddziały partyzanckie miały obowiązek chronienia ludności cywilnej, zabezpieczenia ważnych obiektów na terenie przyfrontowym, wprowadzanie dezinformacji na tyłach cofającego się wroga, niszczenie ważnych szlaków transportowych i wielu innych akcji w zależności od zaistniałych okoliczności. Akcja „Burza” miała także cel polityczny. Wyzwalając od Niemców kolejne obszary Polski, oddziały Armii Krajowej miały występować wobec wkraczającej Armii Czerwonej w roli gospodarza, osłaniając też wychodzącą z konspiracji polską administrację cywilną.

Na terenie powiatu kolbuszowskiego akcja „Burza” rozpoczęła się w dniu 24 lipca 1944 roku. Dowódcą inspektoratu Rzeszów był major Łukasz Ciepłiński ps. „Pług”. Rozkaz wydany przez niego w lipcu 1944 roku brzmiał następująco:

„Od Muzeum do Rzemiosła – po okresie deszczu wykonać burzę. Przekazać w dół. Wykonać akcję „B” w deserze, kefirze, mleku, twarogu i rozbratlu”. Co należało odczytać:

„Wykonać akcję „Burza” na terenie inspektoratu Rzeszów w obwodach Dębica, Kolbuszowa, Mielec, Tarnobrzeg i Rzeszów.”

Na terenie naszego obwodu „Kefir” Baon AK miał numerację IV/17 p.p. Obwód nasz posiadał: radiostację, broń pochodzącą z wojny obronnej z 1939 r., broń ze zrzutu (z 6 na 7 lipca w Kłapówce) oraz broń zdobyczną. Odczuwaliśmy zawsze brak uzbrojenia, toteż każdy z nas starał się o broń na swój sposób.

Już w dniu 16 lipca 1944 roku nastąpiła koncentracja oddziałów AK pod dowództwem poruczników „Znicza” i „Żbika” i BCH pod dowództwem „Woza” w Porębach Kupieńskich. Akcję „Burza” rozpoczęto w nocy

z 23 na 24 lipca 1944 roku napadem na Baudienst w Świerczowie, likwidując inspektora Mensea-Narsena. Zdobyto wtedy magazyn z bronią, umundurowanie i amunicję. Akcją dowodził kpt „Dolina” – Adam Długosz i por. „Znicz” – Wojciech Maciąg.

Dni 25 do 26 lipca były dniami prawdziwej wolności dla Kolbuszowej. Niemcy wycofali się w kierunku zachodnim, ale nadal byli jeszcze w Sędziszowie, chroniąc linię kolejową Rzeszów-Kraków oraz w Mielcu i Nowej Dębie. Te dwa dni nazywaliśmy Wolną Rzecyzpospolitą Kolbuszowską. Akowcy założyli opaski biało-czerwone, każdy otrzymał przydział, a łącznicy mieli pełne ręce roboty przez całą dobę, roznosząc rozkazy.

27 lipca na rynek kolbuszowski wpadają niespodziewanie dwa samochody pełne „SS”. Z karabinu maszynowego ustawionego na budynku dzisiejszej policji obsadzonego przez drużynę „Sawy”, posypały się serie strzałów. Niemcy odpowiedzieli ogniem i natychmiast odjechali. Zginął wtedy akowiec Jan Wajda ps. „Wojan”, na placu po lewej stronie na łuku szosy koło kościoła. Naprzeciw cmentarza zginął Eugeniusz Bryk ps. „Węgień”.

27 i 28 lipca były dniami względnego spokoju. 30 lipca pojawili się w Kolbuszowej pierwsi Sowieci. Od strony Sędziszowa podeszli do miasta Niemcy. Oddziały „Sawy” i „Piotra” okrążyli ich w okolicy stawów przy szosie Kolbuszowa-Sędziszów i wzięli kilku do niewoli. Spalono wtedy samochód niemiecki, drugi zdobyto wraz z bronią. Niemcy wycofali się pozostawiając zabitych. Nasze straty jeden ranny.

Na terenie Poręb Kupieńskich pluton „Gryfa” stoczył walkę z oddziałem „SS”, który nadszedł od strony Sędziszowa. Esemmani rzekomo poddali się, Akowcy chcieli ich rozbroić, aż nagle odzywał się ukryty w lesie niemiecki karabin maszynowy. Ginnie wtedy 4-ech żołnierzy AK: Władysław Gaboń ps. „Niski”, Jan Faryniarz ps. „Fala”, Jan Skowron ps. „Albatros” i Bolesław Zarski

ps. „Żbik”. Dzięki przytomności umysłu naszego strzelca r-k-m Kabały, który celnym ogniem zmusił Niemców do kapitulacji, uniknięto wtedy dalszych strat.

Niemcy podeszli także od strony Mielca do Świerczowa. Oddział „Sawy” przy wsparciu Sowieców odparły ich, zdobywając broń i amunicję.

Dni 31 lipca i 1 sierpnia zadecydowały o obronie Kolbuszowej. Niemcy zaatakowali od strony Przedborza, Widełki i Nowej Wsi. Oddziały AK w Porębach Kupieńskich broniły się wychodząc z okrążenia. Zginęło trzech akowców: Stanisław Czulyt ps. „Stali”, Franciszek Kotez ps. „Dzielny” i Tadeusz Witas ps. „Wierzba”.

Ostatecznie Niemcy zostali odrzuceni pod koniec 1 sierpnia, wycofując się w kierunku Mielca i Sędziszowa. W tej dwudniowej walce o Kolbuszową brali też udział Sowieci. Tak zakończyła się akcja „Burza” na terenie Kolbuszowej.

MIECZYŚLAW GODLEWSKI

15 sierpnia 2004 roku w 60-tą rocznicę Akcji „Burza”, odbędzie się uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej na budynku Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. W tym dniu w kościele parafialnym p.w. Wszystkich Świętych odbędzie się Msza Św. i modlitwa na grobach poległych żołnierzy AK. Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta Kolbuszowa w tym dniu organizuje również spotkanie ze społecznością Kolbuszowej, na którym zostanie się wygłoszony referat – „Akcja „Burza” na terenie kraju i naszego powiatu.”

Zarząd Kolbuszowskiego Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zwraca się do całego społeczeństwa, a szczególnie do młodzieży, o wzięcie udziału w tej uroczystości.



„Wakacje w Bibliotece” - sierpień 2004

2.08 Poniedziałek

10.00 Projekcja filmu przyrodniczego „Wędrówki z Dinosauriami”

4.08 Środa

10.00 „Czy znasz tę książkę?” – konkurs czytelniczy połączony z wyszukiwaniem książek na półce.

6.08 Piątek

10.00 „Zabawa w Redaktora” – zebranie organizacyjne członków „Wakacyjnej Gazetki”
Wspólny wybór publikacji do następnego wydania.

9.08 Poniedziałek

10.00 Projekcja filmu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży

11.08 Środa

10.00 „Opowieści leśnego echa” – ciekawostki ze świata zwierząt. Głośne czytanie książeczek o zwierzętach.

13.08 Piątek

10.00 „Zabawa w Redaktora” – spotkanie redakcyjne członków „Wakacyjnej Gazetki”
Zbieranie propozycji tematycznych opracowanie i redagowanie tekstów.

16.08 Poniedziałek

10.00 Adaptacja na video lektur szkolnych dla dzieci i młodzieży

18.08 Środa

10.00 „Ciekawe jaki motyl wyrośnie z tej gąsienicy...?” – zabawy z kolorowym papierem

20.08 Piątek

10.00 Układanie puzzli na czas – zabawy w grupie „Zabawa w Redaktora” – zebranie organizacyjne członków „Wakacyjnej Gazetki”

23.08 Poniedziałek

10.00 Projekcja bajek dla dzieci na DVD

25.08 Środa

10.00 Konkurs recytatorski dowolnie wybranych wierszy polskich poetów.

27.08 Piątek

10.00 Zebranie redakcyjne członków „Wakacyjnej Gazetki”, podsumowujące wydanie drugiego numeru gazetki.
„Dalszy los bohatera mojej ulubionej książki” – konkurs na najciekawszą wymyśloną zakończenie opowiadania

30.08 Poniedziałek

10.00 Zakończenie i podsumowanie cyklu imprez w Bibliotece

Bractwo szkaplerzne w Cmolasie

Jego początki w Kościele powszechnym sięgają XIII w. Prawdopodobnie przed końcem XVI stulecia pojawiło się na ziemiach polskich. Rozwinęło się na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów osiągając popularność w XVII i XVIII w.

W Cmolasie erygowali je karmelici bosy z klasztoru krakowskiego 3 III 1670 r. na mocy przywileju udzielonego przez generała zakonu. Dzień później sufragan krakowski bp Mikołaj Oborski dokonał aprobaty. Na tej podstawie bractwo wprowadzono uroczystość w parafii 16 VII tegoż roku. Funkcjonowało ono do końca omawianego okresu, zostało zniszczo-

ne w wyniku tzw. reform józefińskich po I rozbiórce Polski.

Bractwo szkaplerzne w Cmolasie dysponowało majątkiem, na który składał się zapis w wysokości 2000 florenów. Roczny czynsz z tej fundacji wynosił 140 fl. rocznie. Pieniądzy tych w późniejszym okresie nie otrzymywano, dlatego w 1727 r. zapis egzekwowano w Trybunale Koronnym w Lublinie. Akta wizytacyjne z późniejszych lat odnotowują już brak uposażenia.

Istnienie konfraterni wpłynęło na rozwój parafialnej Służby Bożej (ordo divinarum). Według akt wizytacyjnych z 1694 r. w każdą niedzielę miejscowy wikariusz ce-

lebrował mszę św. czytana wg formularza o Najświętszej Maryi Pannie. Za tę posługę otrzymywał on z funduszków brackich 12 florenów rocznie. W XVIII w. bractwo to pozbawione było troski duszpasterskiej ze strony miejscowych kapłanów i prowadziło działalność pod wpływem pobożności ludu. Według ks. G. Marciniaka „wpływ na to mógł mieć fakt, że mimo zapisanego majątku, bractwo nic nie otrzymywało”.

Uległo ono kasacie w wyniku tzw. „reform józefińskich” w 2. poł. XVIII w. Bractwo szkaplerzne odrodziło się w parafii Cmolasy w 1916 r. prawdopodobnie z inicjatywy ks. Melchiora Zapalę. Ostatnie wpisy do księgi brackiej pochodzą z 1946 r.

KS. KAZIMIERZ SZKARADEK,
KS. SŁAWOMIR ZYCH

Śladami Tatarów

Z badań onomastycznych wynika, że na obszarze dzisiejszego powiatu kolbuszowskiego (w ujęciu administracyjnym do 1975 r.) kilka wieków temu wśród tutejszych osadników znaleźli się także Tatarzy. Skąd wzięli się oni na terenie Puszczy Sandomierskiej, a szczególnie w okolicach Kolbuszowej? Aby odpowiedzieć na nie trzeba się odnieść do przeszłości.

O tym, że dziś myślimy o Tatarach z sympatią, zawdzięczamy m. in. Henrykowi Sienkiewiczowi, który opisał na kartach Trylogii Lipków – Tatarów, dzielnie wspierających ongiś potęgę Rzeczypospolitej.

Dobry okres stosunków polsko – tatarskich rozpoczął się za czasów wielkiego księcia litewskiego Witolda. Został on wsparty przez Polskę w realizacji ambitnych planów uzyskania panowania nad ruską Słowiańszczyzną, zhołdowaną wówczas przez Złotą Orde. Litwini doceniali wartość bojową Tatarów i chętnie widzieli ich w swoich drużynach.

W wieku XV trwała akcja osadnicza Tatarów na Żmudzi. Kraina ta wówczas była na pograniczu krzyżackim, a obronę Litwy przed Krzyżakami uważali Tatarzy za swą powinność. W zamian otrzymywali ziemię i przywileje, m. in. wolność wyznania, prawo zawierania małżeństw z chrześcijankami, prawo wychowywania swych dzieci w duchu islamu itd. Wieści o dobrym traktowaniu przenikały na tereny opanowane przez Złotą Orde i tym chętniej emigrowali na Litwę.

Na początku XVI wieku osadnictwo tatarskie zaczęło się także w Koronie, popierane przez Zygmunta Starożytnego i Zygmunta Augusta. Sejm w Lublinie nadał w 1569 r. Tatarom szereg istotnych praw m. in. otrzymali pozwolenie na budowę meczetów i zakładanie własnych szkół, mieli odtąd możliwość swobodnego dysponowania swoimi posiadłościami, zrównano ich w prawach ze szlachtą, mogli przyjmować nazwiska szlacheckie, ale z jednym istotnym wyjątkiem – nie mogli brać udziału w życiu politycznym kraju. Także za panowania Zygmunta Augusta w wojsku polskim pojawiły się chorągwie tatarskie.

Wiek XVII nie był szczęśliwym okresem dla Tatarów – mieszkańców przybranej ojczyzny Rzeczypospolitej. Skarb koronny stawał się pusty i nie wystarczało pieniędzy na żołd

dla zaciężnych wojsk. Dochodziło do konfliktów i niesubordynacji w wojsku. Sprawę tę uregulował król Jan III Sobieski, stopniowo spłacając zaległy żołd, nadając Tatarom ziemie w ekonomiach królewskich. Na lokację Tatarów – żołnierzy przeznaczono w ekonomiach królewskich 526 włók ziemi (1 włóka – 17 hektarów). Było to uregulowane (dnia 12 marca 1679 r.) przywilejem królewskim: „...też włóki i wioski wieczyście onymże i sukcesorom nadawszy i darowawszy, na onych budować się, osadzać i przedawać, zastawiać i podług woli i upodobania swego dysponować z obliżem tylko usługi wojennej wieczynni czas pozwolili i ubezpieczyli...” Osadnictwo było kontynuowane także za czasów saskich. Najwięcej nowych osad tatarskich powstało na Podlasiu.

Na obszar dzisiejszej Kolbuszowszczyzny w okresie średniowiecza Tatarzy raczej nie docierali, gdyż okolice te były nie tylko mało zaludnione, ale i niedostępne. W wieku XVI i XVII zdarzało się jednak, że docierali do województw sandomierskiego i krakowskiego; np. w 1502 r. w czasie najazdu czambuły tatarskie spustoszyły stare wsie wzdłuż Wisłoki i dotarły aż pod Dębicę. Znaczna część tamtejszej ludności schroniła się w Puszczy Sandomierskiej w okolicy wsi Kolbuszowa i następnie założyła takie wsie, jak: Niwiska, Trześń, Zapole.

Pierwsi jeńcy tatarscy dotarli tutaj i zostali osadzeni w latach 1527 – 1561, kiedy wielkim hetmanem koronnym i wojewodą ruskim był Jan Tarnowski. Dobra werynko – kolbuszowskie na przełomie XV i XVI wieku należały właśnie do rodziny hetmana. Sprawdzani byli także jako cenieni specjaliści od hodowli koni, wyprawiania skór, żołnierze dworscy.

W latach 1623-1624 Tatarzy, dowodzeni przez Kantymira, założyli swój koszar (obóz wypadowy) w okolicy Medyki i zapuszczali się w te strony w poszukiwaniu łupów wojennych, niszcząc wsie i biorąc ludność w jasyr.

„Wkrótce po święcie Bożego Ciała złupili Tatarzy Wolę Żarczycką, przeszli Wisłokę koło Rzochowa i Rzemienia” - pisał dr K. Skowroński. Jak głosi tradycja - „w Przewrotnem chłopci cepami przegnali Tatarów”.

Podobnie było w roku 1672. Doszło wówczas do wielkiego najazdu tatarskiego; „Iż we wsi Turzej do Sokołowa należącej po spustoszeniu tatarskim tylko zagrodników na rolach 3 osiadłych zostaje...”, a w Nienadówce „po spustoszeniu tatarskim roku 1672 ... żadnego szynku tak piwa jak i gorzałki, ... nie było i nie masz...”.

Wielu historyków przychyliło się do tezy, że w XVI wieku kilka rodzin tatarskich osiedliło się w pobliskim Sokołowie. Dużo ludności tatarskiej w nasze okolice napłynęło na przełomie XVII i XVIII wieku do starych i nowozałożonych wsi ekonomii sandomierskiej (Lipnica, Majdan, Stale, Wola Raniszowska, Zielonka), a także Sarżyna, Wola Żarczycka, Żołynia i inne. Mijający czas spowodował, że ulegli polonizacji i przeszli na katolicyzm. Pozostały po nich tylko nazwiska: Bakaj, Baranowski, Bielak, Czachor, Czochara, Furgał, Fudalej, Hajnasiewicz, Hariasz, Jasiński, Kostuj, Kozakiewicz, Kryczyński, Kudej, Lisowski, Ludwiński, Murdza, Saj, Sajdak, Sienkiewicz, Sobolewski, Surdej, Ulan i inne.

Potomkowie Tatarów zachowali po dzień dzisiejszy pewien typ fizyczny (krępy wzrost, mocne kości policzkowe, skośne oczy czarne) i cechy charakteru: mściwość, zaciętość, wytrzymałość i smykałkę do koni. W gwarze lasowiackiej, w której znajdują się elementy „mazurzenia” mówiono: „My som Mazury, Mazurami nos nazywają. Jinkse my ludzie, jak Kajzaki, Tatary, Sfydy cy Niemcy”. Na naszym terenie niektórych mieszkańców, np. mieszkańców Sokołowa, uszczypliwie przezywano „Tatarami”. W wielu wsiach m. in. w Kłapówce, mówi się o miejscu, gdzie w bagnach utopił się mały czambuł tatarski; w Widelce o nazwie części osady obok tamtejszego kościoła, a w Trzęsówce – Koczubej.

MARIAN PIÓREK



Osiem dekad owocnej pracy

lipiec 2004

Nr 7 (103)



29 czerwca w szkółce leśnej w Świerczowie, obchodzono uroczyste osiemdziesięciolecie powołania Lasów Państwowych. Mszę świętą w intencji wszystkich leśników, którzy przez ten czas budowali świetność tej instytucji, odprawił przy ołtarzu polowym ks. Jan Pępek.



Uroczystość zgromadziła wielu gości – przyjął polskich lasów, aktualnych i byłych pracowników Nadleśnictwa. Emerytowanym leśnikiem, którzy przepracowali ponad 30 lat, nadleśniczy Kazimierz Kriger wręczył pamiątkowe albumy.



Nadleśnictwo Kolbuszowa gospodaruje na 9 tys. hektarów i nadzoruje 7 tys. ha lasów prywatnych. Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Jan Kraczek nagroził honorowym Kordelasem Leśnika Polskiego zastępcę nadleśniczego Stanisława Pereta.

(-)

„Wszystkie dzieci nasze są” - piknik integracyjny w Porębach Dymarskich

1 czerwca został zorganizowany przez Zarząd Rejonowy PCK w Kolbuszowej pod kierunkiem Zofii Szydło piknik integracyjny dla dzieci niepełnosprawnych z powiatu kolbuszowskiego. Spotkanie to połączone było z 85 rocznicą powstania PCK.

Uroczystość rozpoczęła msza św., którą odprawił ks. Kukulski, który równocześnie skierował serdeczne słowa do dzieci, rodziców, nauczycieli i opiekunów. Wspólna modlitwa o zdrowie i siłę psychiczną zjednoczyła zebranych. Kolejnym punktem uroczystości była część artystyczna przygotowana przez p. H. Mokrzycką opiekunkę Koła PCK w Porębach Dymarskich z udziałem miejscowych uczennic. Największą atrakcją dla dzieci była przejażdżka bryczką, którą powoził p. Andrzej Wilk właściciel stadniny koni. Dużo emocji i radości dostarczyły też konkurencje sportowe i konkursy. Każde dziecko mogło wykazać się na swój sposób umiejętnościami i zdolnościami. Przygotowano również słodki poczęstunek oraz grill z kiełbaską.

Cisza, świeże powietrze, słońce sprawiły, że na twarzach dzieci pojawił się szczęśliwy uśmiech, a w oczach rodziców widać było radość. To był niezwykle i nie-

powtarzalny dzień. Uczestniczyło w nim 36 dzieci w różnym wieku.

A. CHRZĄSTEK, B. WARCHOŁ,
J. JADACH



Laboratorium XXI wieku

Taka mała Kolbuszowa, tak daleko od centrum kraju, a jest prekursorem w zastosowaniu najnowszej techniki w codziennej pracy szpitala. Jak to się mogło stać? Co miało na to wpływ?

Z takim pytaniem, przy nieukrywanym zdziwieniu spotykają się często pracownicy laboratorium analitycznego SP ZOZ Kolbuszowa. Pada ono z ust przedstawicieli wielu placówek służby zdrowia, w tym również renomowanych szpitali klinicznych przyjeżdżających z terenu całej Polski tu do nas, do Kolbuszowej, by zapoznać się z trybem pracy naszego SP ZOZ, którego dyrekcja w odpowiednim czasie zadbała o to, by skomputeryzować szpital. Część środków na ten cel pochodziło z Banku Światowego oraz z wdrożenia systemu RUM. Jako jednostka pilotażowa kolbuszowski ZOZ miał duże upusty cenowe oraz gratisowe dodatkowe licencje. Niemniej jednak Zakład nasz musiał wyasygnować na ten cel niemałe środki, które obecnie przynoszą wymierne korzyści. Jesteśmy chyba jedynym szpitalem w Polsce, który potrafi wyliczyć koszty indywidualne leczonych pacjentów. Pozwoli to w przyszłości na bardzo szczegółowe rozliczenie z płatnikiem, szczególnie w warunkach unijnych.

Koniec 2002 r. był okresem przełomowym dla laboratorium analitycznego. Wydzierżawiono najwyższej klasy, w skali światowej, aparaturę pomiarową o nieskazitelnej wiarygodności i precyzji. Nie ma w tym żadnej przesady, gdyż jest to sprzęt najwyższej renomy firm: japońskiej /hematologia/, amerykańskiej /biochemia/, francuskiej /immunologia/, pracujący na bazie najlepszych technologii oznaczania parametrów krwi i pozostałych płynów ustrojowych pacjenta. Wykorzystanie potencjału tego sprzętu jest możliwe dzięki pracy w systemie informatycznym.

UNIKAĆ BŁĘDÓW

Co przyświecało tym nagłym, wprowadzonym z pełnym powodzeniem zmianom? Świadomość, że tylko poprawny, wiarygodny wynik może być źródłem klinicznie użytecznej informacji. To nadrzędny nasz cel. Bowiemy wynik o niskim stopniu wiarygodności jest wręcz szkodliwy, jest gorszy niż brak wyniku. Problem zapewnienia wymaganej

wysokiej i stale rosnącej wiarygodności wyników jest bardzo złożony i trudny do satysfakcjonującego rozwiązania. Wyposażenie laboratorium w aparaturę pomiarową wysokiej klasy, przyjęty system kontroli jakości, unikanie błędów przedlaboratoryjnych – to podstawa sprostania nadrzędemu celowi funkcjonowania.

Unikanie błędów przedlaboratoryjnych, to również poprawna, pełna identyfikacja materiału do badań. Przy rejestracji każdy pacjent otrzymuje kod paskowy, przypisany przez system komputerowy do danych identyfikacyjnych pacjenta /w tym PESEL/. Ten sam kod naklejony jest od razu na probówkę przy czynności pobierania krwi od pacjenta. Aparatura pomiarowa posiada czytnik kodów paskowych, przypisuje bezbłędnie do każdego pacjenta jego wynik tuż po automatycznej analizie. Wyklucza to zupełnie tzw. „pomyłki urzędnicze”.

JAKOŚĆ, JAK PIĘKNO...

Wysiłki pracowników skierowane na stałe ku podnoszeniu jakości usług. Przyświeca im motto: „Jakość, jak piękno, jest sądem wartościującym, wyrażanym przez użytkownika” /Platon/. Właśnie system komputerowy umożliwił prowadzenie codziennej wewnętrznej kontroli jakości, zgodnie z wymogami Polskiego Centrum Akredytacji. W przełożeniu na potoczny język oznacza to, że zawsze, na początku dnia pracy pierwszą czynnością w laboratorium jest wprowadzenie do wszystkich analizatorów krwi kontrolnej o znanych parametrach, które to wyniki są



jej pobraniu. Jest to bardzo istotne, gdyż każda zwłoka, nawet po zakonserwowaniu krwi, powoduje zawsze jej zmiany strukturalne. Niezmiernie istotne jest to zwłaszcza dla badań pacjentów ze schorzeniami serca, chorobą wieńcową, u cukrzyków, pacjentów

szpitalnych w stanach ciężkich. Dotyczy to w sposób istotny również moczu, którego analiza powinna być ukończona w ciągu 2 godzin od oddania. W przeciwnym wypadku uzyskany wynik jest niewiarygodny, błędny, a więc szkodzi pacjentowi!

NAJWYŻSZE CERTYFIKATY

Uwieńczeniem wysiłków dyrekcji i kierownictwa laboratorium są bardzo wysokie oceny całego zakresu pracy zamieszczone w licznych certyfikatach wydanych przez kontrolę międzynarodową i przez Centralny Ośrodek Badań Jakości w Diagnostyce Laboratoryjnej.

Wymowna jest też postawa odwiedzających kolbuszowski szpital specjalistów z ośrodków – zwłaszcza tych prestiżowych, jak klinika krakowska, lubelska, gliwicka - którzy po zapoznaniu się z pracą laboratorium, składają wyrazy uznania i gratulacje.

MARIA CACAJ



przesyłane komputerowo do programu kontroli jakości. Tam oceniana jest ich poprawność na poziomie fizjologicznym i patologicznym. Dopiero zadawalający wynik pozwala wprowadzić do analizy krew pacjenta. Czyli po upewnieniu się, że „wszystko gra” przystępuje się do pracy zasadniczej. Do analizatorów wprowadza się krew sukcesywnie: „pacjent po pacjencie”, świeżą, tuż po

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

19 – 25 lipca

ul. 11 Listopada 6

26 lipca – 1 sierpnia

ul. Obrońców Pokoju 17

2 – 8 sierpnia

Plac Wolności 37

9 – 15 sierpnia

ul. Piłsudskiego 9

16 – 22 sierpnia

ul. 11 Listopada 6

23 – 29 sierpnia

ul. Obrońców Pokoju 17

PIŁKARKI RĘCZNE SP DZIKOWIEC MISTRZYNIAMI WOJEWÓDZTWA

W Pruchniku (powiat jarosławski) rozegrany został finałowy turniej Igrzysk Młodzieży Szkolnej w mini piłce ręcznej dziewcząt.

Świetnie spisały się dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Dzikowcu, które nie dały rywalkom żadnych szans i w cuglach wygrały mistrzostwo województwa podkarpackiego. Wielką w tym zasługą Haliny Puzio, która trenuje z dziewczętami w UKS Olszynka Dzikowiec.

Wyniki turnieju finałowego:

SP Dzikowiec – SP Pruchnik	16:11
SP Malinie – SP Ustrzyki Dolne	9:14
Dzikowiec – Malinie	13:4
Pruchnik – Ustrzyki Dolne	15:5
Dzikowiec – Ustrzyki Dolne	23:5
Pruchnik – Malinie	6:6

Tabela końcowa

1 SP Dzikowiec	3	6	52-20
2 SP Pruchnik	3	3	32-27
3 SP Ustrzyki Dolne	3	2	24-47
4 SP Malinie	3	1	19-33

Za mistrzostwo województwa dziewczęta z Dzikowca otrzymały puchar, złote medale i dyplom.

Zdjęcie: „Złote” piłkarki SP Dzikowiec. Stoją w III rzędzie od lewej: Magdalena Zuba, Anna Kosiorowska, Marta Paluszek, Natalia Dziadura i Aneta Olejarz. Klęczą w II rzędzie od lewej: Lucyna Serafin, Barbara Jamróz, Agnieszka Wojdyło, Katarzyna Wilk i Paulina Wilk. Klęczą w I rzędzie od lewej: Agata Zuba, Ilona Staszewska, Ewa Drapała i Anna Piłat.

MICHAŁ FRANCZYK



CENTRUM HANDLOWE



ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa

DOLNA KONDYGNACJA:

AGD, RTV, Art. Elektryczne, 1001 Drobiazgów (serwisy obiadowe, sztuce, plastiki itp.) Kwaciarnia, Pasmantaria, Biuro Okręgowe Avon

PARTER:

Sklep Spożywczo – Chemiczny (duży wybór towarów po najniższych cenach, liczne promocje i konkursy, Karta Stałego klienta), Usługi Foto, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Stoisko Monopolowe

I PIĘTRO:

Odzież damska i męska, Obuwie damskie i męskie, Odzież Jeansowa, Zabawki, kosmetyki, Pamiątki okolicznościowe, Rozlewnia Perfum, Art.szkolne i papiernicze, Świat dziecka, Sklep muzyczny, Bizuteria, Ekopralnia

II PIĘTRO:

Specjalistyczne gabinety lekarskie, Badania USG, EKG, Gabinet Ginekologiczny, Gabinet Rehabilitacyjny (Fizykoterapii), Gabinet Pielęgniarski, Analityka

ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!

sklep ze sprzętem
komputerowym

edu.com

tanie

KOMPUTERY

fachowy

SERWIS

profesjonalne

USŁUGI

**KOLBUSZOWA
UL. RUCZKI 10/9
TEL. 2272 - 666**

Zakład tapicerski

Edward Marzec

36-100 Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 63A, tel. 017/ 2274 912



Oferuje:

- renowację antyków i wszelkich mebli tapicerowanych

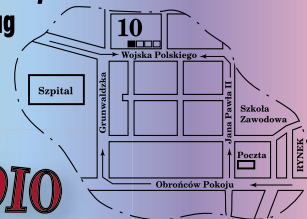
profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przegrywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



STUDIO FOTO-VIDEO

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382



Centrum Ogrodnicze

Fabryka ogrodów



- w ciągłej sprzedaży ponad 6000 roślin,
- duży wybór drzew owocowych,
- architektura ogrodowa: ławki, altany, huśtawki, pergole.



- artykuły ogrodnicze,
- ziemia, torf, kora,
- nawozy,
- bogaty wybór nasion,



ul. Zielona 27
(300 m za placem targowym)
36-100 Kolbuszowa
☎ (17) 22 75 230



- profesjonalne projektowanie ogrodów,
- pielęgnacja i utrzymanie terenów zieleni,
- fachowa porada oraz pomoc.



PRZYJDŹ I ZOBACZ. CZYNNIE CODZIENNIE OD RANA DO WIECZORA. ZAPRASZAMY!

kształci
uczy
pomaga

profesjonalna nauka języków



Rzeszów, ul. Bohaterów 12 (Os. Kmity)

NAJSKUTECZNIEJ Angielski

KURSY non-stop
poranne, popołudniowe, wieczorowe, sobotnie

JUNIOR 8-14 lat
komunikatywne na 6 poziomach

EGZAMINACYJNE
na 14 poziomach, metodą zintegrowaną **Vplus**

NOWA MATURA
przygotowujące do matur i na studia

BUSINESS ENGLISH
dla instytucji i firm

STANDARD (6-12 osób)
SUPER (4 - 5 osób)
FACE to FACE (1-3 osoby)

HISZPAŃSKI ■ NIEMIECKI ■ FRANCUSKI
WŁOSKI ■ ARABSKI ■ ROSYJSKI
PORTUGALSKI

1990
1994
1998
2003
2004

EGZAMINY

certyfikaty
honorowane w 120 krajach świata

CAMBRIDGE UNIVERSITY

GOETHE - INSTITUT

INSTITUTO CERVANTES

TCF

Od 1990


PROMAR

KURSY - STUDIUM - NKJO

Ośrodek Kursów: **KOLBUSZOWA** ul. Obrońców Pokoju 46 Gimn. Nr 2 tel. 228 05 66

www.promar.edu.pl
e-mail: sekretar@promar.edu.pl

17 **860 15 15**

Szkoła Języków i Zarządzania
Rzeszów, ul. Bohaterów 12, tel. 853 09 97

In association with



Szkoła PROMAR-International w Rzeszowie jest Centrum Egzaminacyjnym British Council